

# SŁOWO

ROK XVII. Nr. 90 5014)

WILNO PIĄTEK 1 KWIETNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228, Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odpisaniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Obecny zarząd Z. N. P. niczem się ideowo nie różni od tego zarządu, któremu premier Składkowski zaizolował tolerowanie i popieranie komunizmu.

Czy premier Składkowski się wtedy mylił?

Czy teraz?

Jedno z dwojga.

## Rozdźwięki i niedociągnięcia.

W Poznaniu toczyła się rozprawa apelacyjna przeciw „Dz. Bydgoskiemu” oskarżonemu o zniesławienie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pełnomocnik prawny tego Związku złożył nr. 8 Głosu Nauczycielstwa jako dowód, że premier odwołał zarzuty stawiane temu Związkowi.

Jak wiadomo w dniu 2 października premier Składkowski wydał enuncjację w której nie tylko stawiał temu Związkowi zarzuty, lecz wprost oskarżał go o uprawianie ciężkich przestępstw. Przypominamy raz jeszcze niektóre wyjątki tej znanej enuncjacji:

„Wobec wniesionego odwołania przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie masowego zawieszenia działalności i wyznaczenia kuratora, stwierdzam co następuje:

Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu ZNP były następujące:

1) polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu: a) idei i tendencji wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących.

Wystarczy. „Zarzut” tolerowania i popierania tendencji wyraźnie komunistycznych i to od dłuższego czasu jest oskarżeniem o ciężką zbrodnię.

Dalsze wypadki są znane

Został mianowany kuratorem p. Musioł, potem p. Maciszewski — ogół związkowców jednak broń poprzedniego zarządu, obrał jednogłośnie swego dawnego prezesa na prezesa, a dopiero po jego rezygnacji i za jego wskazówką obrał p. Nowickiego. Obecny zarząd ZNP jest dalszym ciągiem tego zarządu, przeciwko, któremu wytoczył premier Składkowski tak ciężkie oskarżenie.

I oto w „Głosie Nauczycielskim” znajdujemy dotychczas ani skonfiskowany, ani zdementowany opis audjencji u premiera przedstawicieli tegoż związku, szerzącego tendencje komunistyczne” według pisemnego określenia premiera z przed kilku miesięcy. Audjencję uzyskali prezes Nowicki i przewodniczący obrony prawnej p. Jędrusik, którzy przyszli się skarżyć, że w piśmie Falanga Związek był zaatakowany jako podejrzany o komunizm. Wynikiem tej audjencji była obietnica premiera, iż każde ten numer „Falangi” skonfiskować.

Sam przebieg audjencji opisyje p. Jędrusik w słowach następujących:

Pan Premier przyjął nas w gminie Senatu w gabinecie Rządu, przy legającym do loży rządowej. Skromne umebłowanie saloniku w stylu Księżstwa Warszawskiego. Na ścianie brązowa plakietka Wielkiego Marszałka ofiarowana przez Legję Inwalidów w rocznicę — 1918 — 1928.

Jest godzina 16.30. Do uszu naszych dochodzi głos senatora Kleczczyńskiego, który referuje Senatowi budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W pewnym momencie do saloniku wchodzi Dyrektor Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Żyboriski. Kilka chwil rozmowy informacyjnej. Otwierają się drzwi loży rządowej. Ubrany w zielony mundur, na którym błyszczą jedynie „Virtuti Mi-

litari”, wychodzi ku nam General Sławow - Składkowski. Poważna, skąpiona — a jednak strokana twarz Pana Premiera. Uścisk dłoni i „siadajcie panowie”. Pan Premier notuje w podręcznym notatniku — księdze nasze nazwiska. Z pod szerokiej, siwych brwi patrzy spokojnie oczami.

Kolega Prezes Nowicki zaczyna mówić. Mówi o naszej moralnej krzywdzie, o niemożności obrony, o szarpaniu dobrego imienia Z.N.P., o złej decyzji Pana Premiera. Mówi od serca, z ogniem, z głębokim odczuciem tragedji nas wszystkich. Luty wzruszenia przebiegają przez nasze twarze i odbijają się w oczach Pana Premiera.

I Jego odpowiedź — zapewnienie. Ze zna patriotyzm członków Z.N.P. i państwowotwórcze nastawienie jego „góry”, że będzie dobrze, że przecie nikt nie jest wolny od zarzutów i ataków ugrupowań politycznych, że „powinniście walczyć w obronie swych założeń ideowych, a za jaskrawe wybrki przeciwko nam — to już ja ukarzę”.

Mówi długo. Spokojnie. „Stary Premier z młodym Prezesem...” — jak sam powiada.

Szybko mija 40 minut audjencji. Czas Pana Premiera drogi — bo Senat obraduje. Kilka zarządzeń wydanych p. Dyrektorowi Żyborskiemu.

Wstajemy. „Pan Premier pozwoli, że jednak Prezydium Związku przedstawi się Panu” — mówię. „Żołnierski skłon głowy i „dobrze”. „I że oboje złożymy nasz głęboki hołd Panu Prezydentowi” — kończy kolega Nowicki. Ponowny skłon — „Tak jest”.

Jeszcze raz uścisk dłoni. Audjencja skończona.

Istotnie pełnomocnik prawny Związku Nauczycielstwa Polskiego ma rację i to musimy lojalnie mu przyznać. Premier Składkowski odwołał swe „zarzuty” (ściślej mówiąc oskarżenia) z dnia 2 października w taksamo jaskrawej formie w jakiej je był uczynił!

Uprawnia to jednak opinię publiczną do postawienia pytania co mianowicie się stało.

Co się stało, że premier Składkowski oskarża wielotysięczną organizację urzędników własnego państwa, że od dłuższego czasu toleruje i popiera tendencje wyraźnie komunistyczne. Dlaczego tak mówił? — Na podstawie jakich danych przez kogo mu dostarczonych.

Co się stało, że w kilka miesięcy później premier Składkowski nie tylko nie powtarza tych oskarżeń, ale oświadcza, że on już ukarzał tych, którzy dopuszczają się przeciwko ZNP. wybrków.

Czy jednak nie nasunie się każdemu na myśl, że te „wybrki” jeśli tak można nazwać wystąpienie „Falangi” były oparte właśnie na oskarżeniach, które wypowiedział premier.

Czy może Głos Nauczycielski przekreślił myśli p. premiera. Ale czemuż w takim razie nie był dotychczas zdementowany.

Będą się mylić ci, którzy będą uważać ten mój artykuł dzisiejszy za wystąpienie przeciw ZNP. Byłby to najgłupszy. Jako obywatel tej Rzeczypospolitej, muszę wierzyć premierowi i swego państwa, wierzyć jego oskarżeniom i jego zapowie-

dziom, a doprawdy brakuje mi danych, aby zrozumieć jakie elementy stanowiły podstawę oskarżenia Związku w dniu 2 października zeszłego roku, a jakie przesądziły o całkowitej jego rehabilitacji w marcu br.

Teraz inna sprawa. Nasz korespondent warszawski donosił, że po herbatce u marsz. Prystora obecni na tej herbatce „odnieśli wrażenie, iż polityka w stosunku do mniejszości litewskiej zamieszkującej państwo polskie nie leżała w zakresie wpływów ministerstwa spraw zagranicznych”. Inne mi słowa, że min. Beck nie jest odpowiedzialny za politykę wojewody Bocińskiego stosowaną tutaj u nas od lat dwóch.

Oczywiście jest to tylko wrażenie naszego korespondenta, który sam na herbatce nie był, a tylko rozmawiał z jej uczestnikami. Ale przypomnijmy, że organ Ozone na Wilno wyraźnie podkreślał, że min. Becka nie można obciążać polityką woj. Bocińskiego, i że całej Polsce się wydaje, że linja naszego ministra spraw zagranicznych nie pokrywa się z polityką p. wojewody śląskiego.

A przecież stosunek do pewnych mniejszości nie odbywa się bez wpływu polityki zagranicznej. Oto niedawno wyszła znakomita książka prof. Feldmana „Bismark a sprawa polska”. Z niej się dowiemy, jak dalece Bismark wygrywał swój stosunek do polskiej mniejszości w Poznańskim w polityce wobec Rosji, wobec Austrii, wobec Stolicy Apostolskiej, wobec całej Europy. I nie było mowy o tem, aby pruscy administratorzy w Poznańskim mogli się nie liczyć ze wskazówkami urzędu dla spraw zagranicznych.

Ale przecież w pótoficjalnych wynurzeniach określano stosunek władz wojewódzkich wileńskich do naszych obywateli narodowości litewskiej jako retorsje zastosowaną ze względu na przesładowania Polaków na Kowieńszczyźnie. A więc chodziło tu o wykonywanie czynności związanych z polityką zagraniczną. — I to miało się odbywać „bez wpływu”

ministerstwa spraw zagranicznych?!

Ograniczmy się w tem miejscu do postawienia znaku zapytania i wykrzyknika.

Zauważmy tylko, że retorsje te miały wyjątkowo przykrą. Chociażby onegdajszy proces, w którym w charakterze oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Wilnie figurowało 17 Litwinów, przeważnie uczniów gimnazjum za to, że w dzień zaduszny na cmentarzu na Rossie śpiewało na grobie Bassanowicza hymn litewski: „Litwo ojczyzna nasza — wielkich ludzi ziemia. Niech z przeszłości siły czerpie Twoich synów plemię”. — Prokurator ograniczył się w tym procesie do wyrazów „popieram oskarżenie”, natomiast adwokat obaj endecy oświadczyli, że każdy narodo-wiecinien szanować uczucia cudzego narodu. Dodajmy do tego, że niedaleko od grupy Litwinów śpiewających na Zaduszki swój hymn nad grobem stał woj. Bociński. Dodajmy jeszcze, że Litwini uzyskali uprzednio w starostwie pozwolenie na odśpiewanie swego hymnu, a tylko nie wykonali pewnego warunku, który im przy tej sposobności stawiał starosta. — Dodam wreszcie, że i ja kiedyś byłem uczniem gimnazjum, jak i ci oskarżeni Litwini, i że będąc w czwartej klasie wraz z innymi moimi kolegami z organizacji młodzieży narodowej śpiewałem nad grobem Aleksandra Oskierki hymn: „Boże coś Polskę” na tejże Rossie, na takież Zaduszki wobec takich samych migotliwych świec, stawianych tam według obyczaju od lat niepamiętnych. I właśnie w świetle tych migotliwych świec widziałem postać rosyjskiego „okołotocznowo” t. zn. rewirowego, który zbliżał się do nas, chcąc widać na szą skromną manifestację swoim widokiem przerwać, ale chociaż śpiewaliśmy dalej, to nic nam nie zrobił, nie legitymował, nie zapisywał, do odpowiedzialności sądowej nie pociągnął.

Co mogłem wtedy przypuścić... Cat.

## Zwycięskie wojska gen. Franco

IDA NAPRZÓD

160 samolotów usiłowało powstrzymać marsz wojsk narodowych

SARAGOSSA. Pat. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi że podjęcie w dniu wczorajszym generalnego ataku doprowadziło do znacznych postępów wojsk powstańczych na wszystkich odcinkach. Na północno - wschód od Huesca wojska gen. Solchago dotarły do rzeki Esery zajęły Sierra de Estada na wschód od kanału Aragońskiego i połączyły się z wojskami gen. Moscardo.

BARCELONA. Pat. Według otrzymanych tu doniesień, powstańcy spotkali się wczoraj z silniejszym oporem. Zgórą 100 samolotów przeciwstawione zostało powstańczym siłom powietrznym

SARAGOSSA. Pat. Bitwa pod Leridą trwa nadal w całej pełni Artylerja rządowa czynna jest w północnej i wschodniej części miasta. Jak sądzą, wkroczenie wojsk powstańczych do Leridy nie nastąpi natychmiast.

PARYŻ. Pat. Gromady żołnierzy hiszpańskiej armji rządowej, uciekających przed ofensywą wojsk narodowych, przekraczają masowo granicę francuską na odcinku Luchon. W czwartek rano cała dywizja hiszpańska, rozbita przez oddziały gen. Franco, przekroczyła granicę przez przełęcz d'Aran. W obecnej chwili na terytorium Francji znajdują się już przeszło 6 tysięcy żołnierzy.

## Ostatnie posiedzenie Sejmu

Sejm uchwalił zniesienie ordynacji rodzinnych. —

Pierwsze przemówienie w. marszałka na obecnej sesji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Sejmu, w dniu wczorajszym, znalazł się projekt ustawy wicemarszałka Miedzińskiego o zniesieniu ordynacji rodzinnych. Według pierwotnego tekstu projektu, który został utrzymany w komisji, następujące ordynacje ze względów ogólnokulturalnych mogły zostać zniesione tylko na podstawie specjalnego aktu ustawodawczego:

Gólucho — Czartoryskich; Opinogóra — Krasieńskich; Poturzyce — Dzieduszyckich; Przeworsk — Lubomirskich; Sieniawa — Czartoryskich; Zamość — Zamoyskich; Nieśwież — Radziwiłłów; Ołyka — Radziwiłłów; Dawidgródek — Radziwiłłów; Ordynacja Myszkowska (Chrobrz) — Wielopolskich.

Przy uchwalaniu powyższego projektu poseł Hyla postawił wniosek, zmieniający powyższe postanowienie projektu w tym sensie, że do likwidacji wyżej wymienionych ordynacji wystarczy uchwała Rady Ministrów. Wniosek posła Hyla został poparty przemówieniem wicemarszałka Miedzińskiego, który poraz pierwszy w ciągu obecnej sesji zabrał głos na plenum Sejmu na wczorajszym posiedzeniu. Poprawkę posła Hyla uchwalono dużą większością głosów.

## Dwie znamienne rezolucje Sejmu

Po zreferowaniu przez posła Śląskiego zamknięcia rachunków państwowych za rok 1935 - 36 i dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Hołyński i Zaklika, Sejm uchwalił absolutorium dla rządu oraz następujące dwie rezolucje; zaproponowane przez posła Śląskiego w imieniu komisji budżetowej:

1) Sejm wzywa rząd do wydania zarządzeń, potrzebnych celem ujęcia wszystkich niewyrownanych zobowiązań skarbu państwa w ścisłą ewidencję.

2) Sejm wzywa rząd do natychmiastowego rozwiązania przedsięwzięcia państwowych, nie opartych na obowiązujących statutach lub ustawach, a w szczególności przedsiębiorstw, założonych przez Polmin, wymienionych w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli.

## Rozmowy naprawiaczy z ludowcami

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Agencja Agrarna podała następującą ciekawą wiadomość: „W najbliższym czasie ma odbyć się herbatka działaczy wiejskich, na którą będą zaproszeni działacze bez względu na orientację polityczną. Jednakowoż dotychczas przeprowadzono rozmowy tylko w jednym kierunku, to znaczy z działaczami Stronnictwa Narodowego.

Inicjatywa urządzenia herbatki wychodzi z tej grupy posłów i senatorów Naprawy, którzy niedawno złożyli wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.”

Jak wiadomo w delegacji tej wzięli udział senatorowie Małski, Lechnicki i Olewiński oraz posłowie Kamiński, Dembicki i in. Przez ten krok chcieli naprawiacze podkreślić swą wdzięczność dla Pana Prezydenta, gdyż niektóre słowa jego ostatniego przemówienia zrozumieli jako uznanie dla działalności ministra Poniatowskiego, który mimo obrony naprawiaczy spotkał się w tym roku z wyjątkowo ostrą krytyką większości parlamentu.

Próba podjęta obecnie przez naprawiaczy dla nawiązania kontaktu z ludowcami, jak twierdzą w kołach politycznych, jest robiona w ścisłym porozumieniu z min. Poniatowskim. Naprawiacze mają złożyć ludowcom ofertę współpracy na terenie organizacji gospodarszych, bez poruszenia kwestji politycznych. W jakim stopniu akcja ta jest uzgodniona z rządem, nie wiadomo. Nie wiadomo również, jak jest stosunek do niej Ozone. Naprawiacze występują bowiem jako koło działaczy wiejskich, co zostało wyraźnie podkreślone w komunikacie po wizycie na Zamku. Koło działaczy wiejskich jest — jak wiadomo — organizacją polityczną na terenie parlamentu i nie uległo likwidacji mimo powstania Klubu Ozone.

## Bratnie Pomoce odmawiają współpracy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Kierownictwo Służby Młodych zwróciło się w ostatnich dniach do wszystkich Bratnich Pomocy wyższych uczelni warszawskich z prośbą o współdziałanie w manifestacji, którą Służba Młodych organizuje na dzień 10-go kwietnia pod hasłem „Młodzi gotowi”.

Wszystkie Bratnie Pomoce odpowiedziały odmownie, motując swe stanowisko tem, iż stosunek młodzieży akademickiej wobec sprawy obrony kraju jest dostatecznie znany, a urządzanie manifestacji studenckich opartych na zbędnych frazesach, uważają za niedoła.



# Złożenie listów uwierzytelniających w Warszawie i w Kownie

## Posel Kirpa u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pat. Dnia 31 marca 1938 r. o godz. 12,30 p. Kazys Skirpa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Litwy złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Pan poseł przybył na Zamek samochodem Pana Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokołu p. ministra Karola Romera. W drugim samochodzie jechali radca poselstwa litewskiego p. Trimakas, sekretarz poselstwa litewskiego p. Kairiukstis w towarzystwie adjutanta P. Prezydenta RP. kpt. Hartmana.

Przy audjencji byli: minister spraw zagranicznych Józef Beck, szef kancelarii cywilnej p. Łepkowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta gen. Kazimierz Schally, zastępca dyrektora protokołu Aleksander hr. Łubiński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Przemówienie posła Skirpy

Panie Prezydencie.

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekszelencji listy, którymi Pan Prezydent Republiki Litewskiej akredytuje mnie — Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jednocześnie mam zaszczytne polecenie wyrazić Waszej Ekszelencji szczere życzenia Pana Prezydenta Republiki Litewskiej i Rządu dla Waszej Ekszelencji oraz szczęścia i pomyślności dla Narodu Litewskiego.

Pragnę zapewnić Waszą Ekszelencję, że dołożę starań w wykonywaniu mej doniosłej misji i mam nadzieję, że w spełnianiu funkcji, które mi zostały powierzone naszkutecznych powziętych przez rząd litewski i polski w dniu 19 marca 1938 roku, mogę liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekszelencji i życzliwe współdziałanie Rządu polskiego.

### Odpowiedź P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowami:

Panie Ministrze.

Otrzymując z rąk pańskich pisma, mocą których Jego Ekszelencja Prezydent Republiki Litewskiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, pragnę przede wszystkim podziękować, za złożone przez Pana życzenia od Głowy Państwa i Rządu Litewskiego.

Nie wątpię, że pańskie wysiłki przyczynią się do rozwoju sąsiedzkich stosunków polsko-litewskich i w tem przeświadczeniu, witając Pana w Polsce, mogę Pana zapewnić o mojem i Rządu Rzeczypospolitej szczerem poparciu w spełnianiu jego misji.

## Posel Charwat u P. Prezydenta Republiki Litewskiej

KOWNO. Pat. Wczoraj o godzinie 11-ej poseł RP. min. Charwat wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Republiki Litewskiej p. A. Smetonie.

O godz. 10,25 do gabinetu p. ministra w hotelu „Metropol” przybył szef protokołu litewskiego ministerstwa spr. zagr. minister pełnomocny S. J. Girdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd w kierunku pałacu Prezydenta Republiki. Auto prezydentury, którym jechał minister Charwat w towarzystwie szefa protokołu poprzedzało trzech huzarów. Za autem prezydentury jechały dwa samochody wiozące pierwszego sekretarza poselstwa p. Zaleskiego, attache poselstwa p. Dziarczykowskiego i radcę MSZ Kłopotowskiego. Orszak zamykał oddział huzarów. Oddział ten w chwili zajęcia przez min. Charwat miejsca w samochodzie oddał mu honory wojskowe.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu Prezydenta, powitała go kompania honorowa z orkiestrą. Na progu pałacu Prezydenta min. Charwat powitany został przez dwóch oficerów służbowych Prezydenta Republiki, którzy wprowadzili posła polskiego na pierwsze piętro. Tam min. Charwat powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła i świtę do sali recepcyjnej, gdzie obok Prezydenta Republiki p. A. Smetony znajdował się minister spraw zagranicznych p. Łozarajtis i sekretarz generalny (vice minister spraw zagranicznych) Urbszys i pierwszy adjutant Prezydenta plk. Zukajtis.

### Przemówienie posła Charwata

Panie Prezydencie.

Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekszelencji listy, którymi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jest mi szczególnie miło złożyć Waszej Ekszelencji szczere życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu polskiego dla osoby Waszej Ekszelencji oraz szczęścia i pomyślności dla państwa litewskiego.

Mając zaszczyt być przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Litwie, oświadczam, że stanowczo wola stworzenia trwałych podstaw do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa, nacechowanych zaufaniem i szczerością, jakich wymagają rzeczywiste i bezpośrednie interesy dwóch państw sąsiednich oraz wspólne interesy obu krajów.

Podjęwając w tym duchu doniosłe zadanie, które mi przypada, uważam za swój obowiązek zapewnić Waszą Ekszelencję, że jestem wiernym wyrazicielem szczerych dążeń mego Rządu.

Do rozwoju tego rodzaju możliwości i do stworzenia możliwości nowych pragnę przyczynić się w miarę mych sił. Zadanie to będzie mi znacznie ułatwione, gdyż w dążeniu do jego wykonania będę mógł liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekszelencji i cenne współdziałanie Rządu litewskiego.

### Odpowiedź P. Prezydenta Smetony

Prezydent Republiki odpowiedział następującymi słowami:

Panie Ministrze.

Mam zaszczyt przyjąć z rąk pańskich listy, którymi Jego Ekszelencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Byłem bardzo wzruszony życzeniami, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd polski zechcieli wyrazić za uprzejmym pośrednictwem Waszej Ekszelencji dla Litwy i jej Głowy Państwa.

Miło mi było usłyszeć od Waszej Ekszelencji stwierdzenie stanowczej woli stworzenia między naszymi dwoma krajami trwałych podstaw dla nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa, nacechowanych zaufaniem i szczerością.

W wypełnianiu tej misji, którą powierzył Panu Rząd Polski, może Pan liczyć na współdziałanie Rządu Republiki i na moje poparcie.

Proszę Pana, Panie Ministrze, aby Pan zechciał być wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyrazicielem życzeń, które składam dla Jego Osoby oraz dla szczęścia i pomyślności Narodu Polskiego.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających nastąpiło przedstawienie świty polskiej, a mianowicie pierwszego sekretarza poselstwa Zaleskiego i attache poselstwa Dziarczykowskiego. Panu Prezydentowi został również przedstawiony radca MSZ Kłopotowski.

Po przedstawieniu odbyła się audjencja osobista posła Charwata u Prezydenta Republiki w obecności ministra spr. zagr. Łozarajtis.

Po audjencji min. Charwat i jego świta opuścili pałac w towarzystwie tych samych osób.

W chwili, gdy poseł wychodził z pałacu, kompania i eskorta honorowa oddały mu honory wojskowe, orkiestra zaś odegrała hymn państwowy.

Dyrektor protokołu towarzyszył ministrowi Charwatowi do tymczasowej siedziby poselstwa w hotelu „Metropol”. Przejazdowi posła polskiego przez ulice Kowna przyglądały się bardzo liczne tłumy publiczności.

Na gmachu hotelu „Metropol” powiewa flaga polska.

## Gdy pierwszy poseł Litwy jechał na Zamek

### ROZMOWA Z MIN. SKIRPA

(OD WARSZAWSKIEGO KORRESPONDENTA „SŁOWA”)

WARSZAWA, 31 marca

Deszcz — kapuśniaczek siał od rana, jak każdego innego dnia tłumy zapędzonych, przejętych tylko własnym, najbliższym interesem warszawiaków, sunęły jak codziennie, lśnięciami od deszczu ulicami stolicy. Ważny moment polityczny, — złożenie listów uwierzytelniających przez pierwszego posła Litwy — znalazł w naszym ulicy warszawskiej odbicie raczej nikłe.

DWUNASTA PIĘTNAŚCIE

Dwunasta piętnaście. Przed hotelem Europejskim gromadzą się grupki przechodniów, co bardziej ciekawie zaglądają nawet do hallu. — Jeszcze piętnaście minut. Pisało, że o wpół do pierwszej będzie jechał na Zamek — słyszę rozmówkę w tłumie.

Mijają minuty — publiczność kręci się niespokojnie, rozgląda w poszukiwaniu jakiegoś ciekawszego szczegółu, wydarzenia.

Zajężdżające auto Prezydenta R. P. i przybycie szefa protokołu dyplomatycznego i „tego pułkownika z piórkami” — jak informuje o kpt. Hartmanie, adjutancie P. Prezydenta R.P. jakiś „wtajemniczony” swoją sąsiadkę — wzbudza ogólne zainteresowanie. Znowu mijają minuty. Wreszcie na progu hotelu ukazują się poseł Skirpa. Obok niego dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Romer, nieco bardziej w tyle dwaj członkowie poselstwa radca Trimakas i sekretarz Kairiukstis.

Orszak rusza ku Zamkowi. Publiczność „odprowadza” go do rogu Krakowskiego, głowy obracają się ku kolumnie Zygmunta. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia nieliczni przechodnie tylko z zainteresowaniem przyglądają się przejazdowi.

Samochód ministra Szkirpy minął bramę zamkową.

NA ZAMKU I PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ

Gdy w salach Zamku królewskiego rozgrywa się historyczny moment składania listów uwierzytelniających, na balkonie hotelu pojawiła się flaga litewska. Obok dwie mniejsze o barwach narodowych polskich.

Niedaleko hotelu — w gmachu P.A.T. na Królewskiej, inny, historyczny moment: pierwsza rozmowa prasowa Warszawy z Kownem. Na drutach telefonicznych płyną pierwsze od dwudziestu lat słowa bezpośredniej rozmowy ze stolicą Litwy. Kowieński korespondent P.A.T. nadaje przemówienie posła R.P. w Kownie Charwata i odpowiedź Prezydenta.

CZEKAMY NA ROZMOWE

Posel Skirpa wrócił już z Zamku. Przed apartamentami poselstwa, kilkunastu dziennikarzy krajowych i zagranicznych czeka na pierwszy wywiad z posłem litewskim. Jest również korespondent „XX Amizus” red. Kupczianas.

U ministra Skirpy bawi jeszcze dyrektor Romer i kpt. Hartman — stąd chwile oczekiwania wydłużają się do kwadransa.

Wychodzi wreszcie poseł Skirpa. W ruchach znać wojskowego, w twarzy, uśmiechu, i rozmowy dyplomatę.

MINISTER SKIRPA O SWOICH WRAŻENIACH

— Dziękuję panom — zaczyna — za przyjazne zainteresowanie moją osobą. Nie mogę mówić z panami po polsku, dlatego poproszę, że nie potrafie, ale w przyszłości... — min. Skirpa urywa przyjemnym dla nas Polaków nie domówieniem.

Dwa dni, które jestem w Warszawie — poraz pierwszy zresztą — nie mogły mi dać dostatecznych wrażeń, abym mógł się z panami podzielić. Czyż można po tak krótkim czasie zestawiać jakieś konkretne wrażenia? — pyta dyplomatycznie min. Skirpa. Gdy będę dłużej w Warszawie, nawiążę kontakty — wówczas będę mógł powiedzieć coś bardziej konkretnego.

— Od czego rozpocznie swoją pracę poselstwo?

— To rzecz protokołu dyplomatycznego. Ja — mówi min. Skirpa — od złożenia wizyt przedstawicielom władz polskich i nawiązania kontaktu ze światem dyplomatycznym.

— Czy pan minister rozmawiał już z Kownem?

— Jeszcze nie, lecz sądzę, że będę mógł w ciągu najbliższych godzin. Będzie mi — dodaje z uśmiechem minister Skirpa, bardzo miło móc bezpośrednio rozmawiać z Kownem. Dotychczasowe połączenie przez Królewiec nie było najlepsze i najwygodniejsze.

Aparaty fotograficzne pracują w tym czasie bez przerwy. Co chwila błysk magnesji, przewiniecie rolki i znów nowe zdjęcie.

Min. Skirpa jest pułkownikiem sztabu generalnego. Gdy pytam go o wrażenia z wizyty na Zamku, przyjaźnie wspomina o dzielnej postawie i wyglądzie kompani honorowej, która na dziedzińcu zamkowym oddała mu honory wojskowe.

— C'est tout, messieurs — kończy rozmowę min. Skirpa zegnając się z nami.

CZEKA NAS PRACA  
16 GODZIN NA DOBĘ

W przejściu spotykam jeszcze sekretarza poselstwa p. Kairiukstisa. Kilka chwil rozmowy.

— Czekaj na pracę 16 godzin na dobę — oto jedyne plany, z których zwierza się p. Kairiukstis.

31 marca — dzień złożenia listów uwierzytelniających w War-

PODHALE W OBLICZU POWODZI

NOWY TARG Pat. Silny deszcz, jaki padał w ciągu ostatnich dwóch dni na Podhalu, spowodował znaczne podniesienie się poziomu wody na Dunajcu ponad stan alarmowy. Dziś o godz. 12 stan wody na Dunajcu za Nowym Targiem wynosił 341 cm. Topniejący gwałtownie śnieg w Tatrach przy stosunkowo wysokiej temperaturze i deszczu groził wylewem rzek i potoków górskich. W Nowym Targu zebrał się bezzwłocznie lokalny komitet przeciwpowodziowy w celu wydania potrzebnych zarządzeń. W godzinach popołudniowych deszcz przestał padać, a stan wody na Dunajcu obniżył się o 4 cm, tak że obecna nie ma obawy powodzi na Podhalu.

POWITANIE STATKU „PIŁSUDSKI” W FILADELFIJ

FILADELFIJA Pat. Uroczyste powitanie m.s. Piłsudski w porcie Filadelfji zgromadziło przeszło 30 tys. Polaków z Filadelfji, Camden, Chester, Reading, Baltimore i Waszyngtonu. Znaczną część dzieci polskich przybyła na powitanie w polskich strojach ludowych.

KONSYSTORZ ŚW. W SPRAWIE KANONIZACJI BŁ. ANDRZ. BOBOLI

CITTA DEL VATICANO Pat. W czasie Konsystorza, który odbył się wczoraj rano przy udziale Kolegium Kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów, Ojciec Święty wezwał obecnych do przeprowadzenia głosowania w sprawie kanonizacji błogosławionych: Andrzeja Boboli, Giovanni Leonardiego i Salvatora da Horta. Uchwała w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Po ogłoszeniu uchwały, Ojciec Święty zapowiedział, że uroczystości sanktyfikacyjne odbędą się w dn. 17 kwietnia.

ZEBRANIE PRASY ZAGRANICZNEJ W LONDYNIE

LONDYN Pat. Na odbytem wczoraj po południu dorocznym walnym zgromadzeniu związku prasy zagranicznej w Londynie dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa związku obrano jednomyślnie poraż trzeci skolej dotychczasowego prezesa związku, korespondenta P.A.T. Stefana Liteura.

Wybór ten posiada w roku obecnym specjalne znaczenie, albowiem związek prasy zagranicznej w Londynie obchodzi 50-lecie swego istnienia. Związek prasy zagranicznej w Londynie liczy obecnie 150 członków i 30 członków hospitantów.

ZABURZENIA W TRAWIENIU.

Specjaliści światowej sławy stwierdzają, że zadawające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”.

W WIRZE STOLICY

PRAWDZIWI PODRÓŻNIKI

Brzydko jest siedzieć bez pozwolenia w cudzej jacht i jechać w świat — jeanax wszystkie sympatie są w wypadku Nowaczka po stronie złodziejów, a nie poszkodowanego.

Nowaczek wsiadł w jacht Związku Strzeleckiego w Gdyni z zamiarem objechania portu, a dojechał do Hawru; ot tak — nagle — bez żadnego przygotowania i planu wypłynął na pełne morze, od Bernholmu do Kopenhagi, do portu do portu — i rozkosznie zeszło mu parę miesięcy bez grosza, bez zapasowej kasy, bez całych portek...

Ta szybkość decyzji, beztroška, fan tacja imponują własnie. Co to za podróżnicy, co gładzą przez rok, gdzie się wybierają, co robią na cały kraj zamieszanie swymi przygotowaniami, co drze miąg w fotelu rozpowiadają reportażem, gdzie jadają, jak, kłóty, co zobaczają i co o tem pomyślą. To maszyniści kolejowi nie podróżnicy.

Z pamięćmi to i sympans potrafi podróżować. A ten Nowaczek ruszył jak stał — bez czapki i szelek, gdyby nie złośliwy konsulat polski, który zmobilizował władze portowe w Hawrze pewnie ganiłby po morzach do dziś. Bo te wszystkie paszporty, dokumenty, pieczęcie i zaświadczenia, które obciążają życie potulnemu człowiekowi nie obowiązują wielkich zbrodniarzy i ryzykantów. Nowaczek oznajmił zwyciężając w pierwszym zagranicznym porcie, że podczas burzy wszystkie papirusy porwała mu złośliwa fala, — urzędnicy uwierzyli, wystawili odpowiednie zaświadczenie — i spokój. — Oczywiście, że żyjemy dziś w czasach obłądki na punkcie legitymacji, dowodów osobistych i t. p. bzdur. Uczciwym ludziom zatrzuwają one radość podróży, uniemożliwiają je, a łobuzacy gwiżdżą sobie na nie. Przy każdym przecie aresztowanym domniarzu policja znajduje pół tuzina paszportów i na markiza Picadilly, na dyrektora Knopfa, i na feldmarszałka von Rutetky, i na komisarza Smierdowa i na kogo wogóle sobie pan władza tylko życzy.

Nowaczka skazano ostatecznie na 50 zł. kary. Odsiedzi ją pewnie. Ale co pół roku paletą się po morzach, co zwiedzić miast, co zobaczyć ładnych dziewcząt, co usłyszeć kawałów w niezrozumiałych językach, co się nabykać słonego powietrza — to jego.

Powinien zostać dygnitarzem w Strzelcu.

Karol.

Od 1.IV.38 r. w RESTAURACJI „ZACISZE” ciekawita znana program z udziałem znanego humorysty i recytatora Bronsława Bronowskiego

## Ameryka wprowadziła traktat londyński

WASZYNGTON. Pat. Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił wczoraj oficjalnie rządy W. Brytanji i Francji o zamiarze rozpoczęcia budowy pancerników o wyporności, przekraczającej 35.000 tonn. Tekst not zostanie opublikowany w dniu dzisiejszym.

## SCHUSCHNIGG NIE JEST OSKARŻONY o „zdradę narodu”

SCHUSCHNIGG nie jest oskarżony o „zdradę narodu” WIEDEN. Pat. Koła oficjalne Rzeszy zaprzeczają pogłoskom jakoby były kanclerz Austrii Schuschnigg miał stanąć przed sądem w Lipsku za „zdradę narodu”.

WIEDEN Pat. Wbrew pogłoskom, które pojawiły się w prasie zagranicznej jakoby były kanclerz Schuschnigg był zmuszony do wysłuchania przemówień, skierowanych przeciwko niemu koła dobrze poinformowane twierdzą, że korzysta on jedynie z prawa informowania się o bieżących wypadkach przy pomocy radia, nie jest jednak do tego zmuszany. B. prezydent Miklas korzysta nadal ze swobody ruchów zarówno w swoim mieszkaniu, jak i poza jego obrębem. Jedyne jego własne woły należy przypisać, że z prawaopuszczania mieszkania nie korzysta. Również pogłoskom o rzekomem skonfiskowaniu należących do Habsburgów dóbr ziemskich koła dobrze poinformowane kategorycznie zaprzeczają.

## Ograbienie słynnej statui łun swiętokradów sięga 1 miliona dinarów

BIAŁOGROD. Pat. Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy została okradzona ze złotej korony i ozdób z drogiego kamienia. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy, gdzie się statua znajdowała, drogie kamienie, srebrne wieniec i monstrancję wartości pół miliona dinarów.

W czasie pościgu przez żandarmów świętokradcy zgubili skradzioną złotą koronę.

Wartość skradzionych przedmiotów, z którymi udało się świętokradcom zbiec, przewyższa 1 milion dinarów.

## Wypadek lotniczy

PRAGA Pat. Podczas ćwiczeń akrobatycznych pilot wojskowy wypadł z samolotu na wysokości 1000 metrów nad ziemią na szczęście, na wysokości 200 metrów nad ziemią otworzył się spa dochron i pilot uderzył się. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś o godz. 8,15 wiecz. „WIELKA MIŁOŚĆ”

W.



## Ostatnie wiadomości Estetyka

Nowo powstała agencja P. A. komunikuje:

Jak się dowiadujemy, projekt podatku od nieżonatych, czyli kawalerów, który ma być wniesiony pod najbliższe obrady wileńskiej rady miejskiej, zostanie najprawdopodobniej uchwalony znaczną większością.

Wedle wnioskodawcy opodatkowaniu podlegają wyłącznie kawalerowie zarabiający ponad 250 złotych miesięcznie, którzy nie przekroczyli 70 roku życia. Wysokość podatku określono na 10 procent od dochodów.

Szczegółowy projekt tego podatku został już opracowany. Przedmiot dyskusji stanowić będzie prawdopodobnie kwestia t. zw. „rozwodników”, która wymaga jeszcze skonkretyzowania.

...

Już oddawna chodzą pogłoski o porozumieniu między dyrekcjami dwóch naszych teatrów, Miejskiego i „Lutni”. Długotrwałe debaty na ten temat między zainteresowanymi zakończyły się — jak się ostatnio dowiadujemy — umową, na podstawie której utworzono nową spółkę pod nazwą „Wileńskie Teatry Zjednoczone”. Dyrekcje ich obejmie Barbara Halmirska. Dotychczasowi dyrektorzy pozostają nadal w obu teatrach, jako doradcy artystyczni, z prawem dożywotniego dzierżawienia statui.

...

Knisią po mieście niesprawdzone dotąd, a uprzejmie pogłoski, jakoby dwa tutejsze „Kurjery” Wileński i Powszechny miały zmienić dwóch Święcieńskich na swoich naczelnych stanowiskach. Za autentyczność tych pogłosek nie rezygnujemy oczywiście, ale nie ulega wątpliwości, że coś się tam święci...

...

Ostatnio zaczął wychodzić w Wilnie nowy dziennik pod nazwą „Głos Narodowy”. Dewiza nowego pisma brzmi: „Nie Święcieńscy gamki lipią”.

...

Wobec wielkich kosztów, jakie spowodowałyby budowanie odpowiedniej makiety pomnika Mickiewicza, sfery miarodajne postanowiły uprosić profesorów Wydziału Sztuki USB, do codziennego pozowania na cokole makiety, kolejno na różnych placach, gdzie ewentualnie miałyby być ustawione pomniki.

Jak nam donoszą, jako pierwszy pozować będzie na placu im. Orzeszkowej profesor... Upozowania i charakterystyki dokona osobiście mistrz Kuna.

...

Młody historyk sztuki dr. Napoleon Kapuśniak wyraża poglądy na temat pomnika, ale za to wspaniale urządził.

Jedynie krzesło przy przepięknym biurku, godnym dyplomaty zagranicznego, stanowi fatalny kontrast z całością. Jest to proste, obskurne krzesło raczej stołek z poręczami. Nie wiadomo jak dostało się do tego pokoju, gdy powinno się znajdować raczej w kuchni.

Dr. Napoleon Kapuśniak ogląda wszystko uważnie, wreszcie mówi: — Pokój byłby dobry dla kawałki pani, ale chodzi o to krzesło. To krzesło razi moje poczucie estetyki...

Pani Piprzytycka rumieni się: — To drobiazg — mówi — dam panu miłą poduszkę na to krzesło.

Wybr. Wel.

## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „Hotelu Bazar
- „Właśc. w. pałacu Działynskiego (Stary Rynek)
- przy al. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynekowej
- „Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „Przebieg i Alei Marszałka Piłsudskiego.

przy Eplandzie

- „Kinoteatrze „Stożek”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskim

# Perspektywa stosunków gospodarczych z Litwą

Społeczeństwo nasze jest usposobione optymistycznie. Wydarzenia ostatnie wyraźnie to potwierdzają. Wystarczyło uczynienie pierwszego wyłomu w murze, który przez osiemnaście lat oddzielał Litwę od Polski, by wywołać w całym kraju, od Karpat do Dźwiny, nastroj zwycięstwa i wylewnego „Kochajmy się”. Przeciwny obywatel nie zdaje sobie zupełnie sprawy, że normalizacja w szczegółach natrafić musi na szereg poważnych trudności. Sprawa nie jest tak prosta jak się zdaje.

Zapewne porozumienie polityczne, tak samo, jak nawiązanie stosunków pocztowych i komunikacyjnych może być osiągnięte z łatwością. Potrzebny jest jeden tylko warunek... Warunek do brej woli obu kontrahentów. Mamy nadzieję, że jej nie zbraknie. Inaczej jest jednak ze sprawą stosunków gospodarczych. Nasze Ministerstwo Handlu i Przemysłu będzie miało poważny orzech do zgryzienia.

### CO WEŹMIEMY OD LITWY?

Trudności te szczególnie wyraźnie się zarysowują, gdy chodzi o Ziemię Północno - Wschodnią Rzeczypospolitej. Bardzo zrozumieliśmy pomiędzy krajami o podobnej strukturze gospodarczej. Bo każdy laik rozumie doskonale, jak w zasadniczych zarysach mogą się układać stosunki handlowe polsko - litewskie. Oczywiście, że będziemy eksportowali wyroby przemysłowe i surowce kopalniane, importując wzajemnie produkty wytwarzane przez Litwę, a więc z konieczności produkty rolnicze. Tak mówi logika faktów. Perspektywa dla Wileńszczyzny mało pożądana. Nie mamy prawie żadnych wytworów przemysłowych na wywóz a import produktów rolnych może być niepożądany dla miejscowego rolnictwa.

Jest sprawą dosyć jasną — co Polska może dać Litwie. Ale dziś panuje w handlu międzynarodowym zasada wzajemności. Nie darmo: do ut des. Państwo, które cokolwiek od nas bierze, wymaga wzajemnej kompensacji. Otóż kompensacja w handlu z Litwą może nasunąć poważne kłopoty.

Będziemy najprawdopodobniej zmuszeni brać niektóre produkty rolnicze. Inaczej nie będzie można ruszyć z miejsca.

W grę wchodzi towary, które państwo Litewskie eksportuje. Jakież to są towary?

Analizując obecny bilans handlowy Litwy widzimy, że główne pozycje wywozowe stanowią następujące przedmioty: Zwierzęta żywe, masło, jaja, skóry, bekony, drzewo, celuloza, len. Towary, które przeważnie Polska ma w nadmiarze i z trudnością wynajduje dla nich rynki zbytu, nierzadko premijują eksport. Dlatego właśnie sprawa kompensacji nie wywołuje ani prosto, ani łatwo. Wśród towarów, które Litwa wywozi, trzy są tylko takie, które stanowią u nas przedmiot importu. To mianowicie: skóry, celuloza i siemię lniane. Wszystkie pozycje w handlu litewskim podrzędne, przy tem z łatwością już na rozmaitych rynkach lokowane. Tem więc Litwę nie napewno nie nie zadowolimy. Import towarów rolniczych wydaje się konieczny.

### RYNEK ZAJĘTY

Również, gdy chodzi o nasz eksport przemysłowy, trudności będą znaczne. W czasie osiemnastoletniej izolacji litewski organizm gospodarczy dostosował się do tej sytuacji. Znalezione rynki zbytu posiada Polska i drogą kompensacji dostosowała też przywóz do wymagań tamtych państw. Rynek litewski jest więc zajęty. Główni odbiorcy Litwy to Anglia i ZSSR. Państwa te wykupują litewskie produkty rolne, dając wzajemnie swoje wyroby przemysłowe. Zarówno eksport angielski, jak i rosyjski mają przyznane znaczne kontyngenty. Z tego względu pozycja nasza i w tym punkcie nie jest łatwa. Trzeba będzie dopiero wywalczyć sobie należne miejsce. Za wstęp na rynek dziś się płaci. Będziemy musieli zapłacić kontyngentami przywozowymi na towary litewskie.

Z sytuacji tej można wysnuć wnioski wyraźnie niezbyt dla rolnictwa polskiego pomyślne. Można przewidywać, że znów skorzy-

sta przemysł kosztem produkcji rolnej. Eksportując wyroby fabryczne puścimy produkty konkurujące z wytworami miejscowego rolnictwa. Chcąc tej ewentualności uniknąć rozwiązanie wypadnie niełatwa łamigłówka.

### TURYSTYKA I TRANZYT

Niezmiernie ważną rolę odegrać może w obustronnym bilansie płatniczym tranzyt. Zarówno tranzyt

litewski przez Polskę, jak i nasz przewóz przez terytorium państwa litewskiego. Dla Litwy wchodzi w grę transport do Europy środkowej i południowej (Czechosłowacja, Bałkany, Italia i t.d.) oraz tranzyt w handlu z ZSSR. — Dla nas Kłajpeda.

Analizując tą pozycję stwierdzając trzeba, że tranzyt litewski przez Polskę przedstawia się o wiele konkretniej niż nasz przez Litwę. Brzmi to może paradoksalnie,

## Niemcy o Smetonie

„Deutsche Rundschau”, przytacza z okazji ostatnich zainteresowań Litwą, enuncjację prezydenta Smetony z przed lat 12, zamieszczone w jednym z podwójnych organów tautninków „Lietuvos”. (11 grudnia 1925 r.) — Były to czasy, gdy obecnie rządząca grupa, znajdowała się w znikomej mniejszości i w opozycji do rządu chrześcijańskiej demokracji Gałwanuskasa. — Smetona pisał jako „prywatny” polityk.

W wywodach swoich stwierdził błędność politykę rządu kowieńskiego w nastawieniu na koalicję, nazywając tę politykę „z kierunkiem wiatru”, a ponieważ wiatr wiał przeciw Niemcom, tedy Kowno było usposobione antyniemiecko.

„Realna polityka Litwy — pisał Smetona — leży pomiędzy dwoma wielkimi sąsiadami: Niemcami i Rosją. Należy porzucić politykę „z wiatrem”. Nikt w Litwie nie wierzy, by Francja, lub Anglia zechciały występować aktywnie w

obronie naszej niepodległości. Wobec tego musimy szukać porozumienia z naszymi sąsiadami, aby nam nie było za ciasno między nimi, dlatego nie kłótni i zwady z nimi szukać, ale fundamentów dla porozumienia wzajemnego i solidarności”.

„Deutsche Rundschau” dodaje od siebie uwagę tego rodzaju: „Pod słowami: „dwóch wielkich sąsiadów”, — rozumie Smetona Niemcy i Rosję. — W międzyczasie obecny prezydent musiał dojść do innego przekonania. Przedewszystkiem, że na Sowieciech polegać nie można. Po drugie, że Sowieci wcale z Litwą nie graniczą, a więc niepodobna ich za sąsiada traktować”.

Pozatem słusznie: jeżeli Smetona chce po dawnemu żyć w zgodzie ze swymi wielkimi sąsiadami, musi się porozumieć z Niemcami i... Polską. — Zdaje się, że wypraski ostatnich dni 12-sta dostatecznie go musiała w tej orientacji utwierdzić.

## Litewskie głosy z Warszawy

### Co piszą korespondenci pism kowieńskich z Polski

Kowieńskie „Lietuvos žinios” i „XX Amžius” zamieściły pierwsze korespondencje swych korespondentów z Warszawy.

Obaj zgodnie stwierdzają, że opinia społeczeństwa polskiego jest przychylna dla Litwy. Korespondent „Lietuvos žinios” pisze, że w Polsce wszyscy są zadowoleni z zakończenia sporu polsko - litewskiego. Poważne dzienniki i czołowi przedstawiciele społeczeństwa polskiego na chłodno rozważają sytuację i dają wyraz radości, że utracono do poważnego targu. Nacisk odnosi się wzajemnie, — wnioskuje korespondent „Lietuvos žinios” — że Polacy nie życzą Litwie nic złego. Niewiadomo tylko, czy tak samo myślą ministrowie.

Dalej korespondent nawiązuje do sytuacji Litwinów w Wileńszczyźnie i z rozmową z niektórymi osobistościami wnosi, że narazie żadnych ulg odprężenie polityczne im nie daje. Podobno rząd polski wstrzyma się z tem do chwili rokowań z Litwą w sprawie mniejszości i w tym celu rzekomo pozamykano szkoły i stowarzyszenia litewskie w Polsce.

Ogólny wniosek korespondenta „Lietuvos žinios” jest ten, że jedynie pewne ugrupowania młodzieży polskiej zdają, iż Polska nie wyżyła sytuacji. Reszta społeczeństwa jest z tego zadowolona.

Korespondent „XX Amžius” również stwierdza przychylnie usposobie-

nie dla Litwy. Chodząc po Warszawie przysłuchiwał się i co trzecie słowo słyszał „Litwa”. Wszyscy o niej mówią. Korespondentowi udało się rozmówić z niektórymi wyższymi urzędnikami MZS, którzy mu mieli powiedzieć, że w chwili obecnej MSZ szuka sposobów, któreby przekonały Litwę, iż Polska nie żywi w stosunku do niej żadnych złych zamiarów. Nigdy nie myślała o zbrojnej agresji, gdyż byłoby to posunięcie krótkowzroczne. Polska ma poddostatkiem mniejszości i zwiększenie ich jeszcze o dwa miliony, nie stanowi dobrego interesu dla organizmu państwa. Przeciwnie, rząd polski myśli o dobrem, sąsiednim współżyciu i jednogłośnie tylko się obawia: aby stosunki polsko - litewskie nie zakończyły się jedynie na rozmowach między obu państwami.

Nadmieniamy również korespondent, że słyszał pogłoski, jakoby minister Beek porozumiał się z Hitlerem, że Polska odda Niemcom Gdańsk i korytarz, a w zamian za to zabierze Litwę — i zaraz dodaje, iż pogłoska ta nie ma żadnego sensu. Litwa nie może być obiektem wymiany i do tej transakcji doszłoby chyba wtedy, gdyby między polski uderzał o miedz Niemiec i Polska znajdowałaby się w agonii.

Dla Litwy, koniecznie korespondent „XX Amžius”, zaczyna się nowa faza historii.

## Bank Handlowy w Warszawie S. A.

### zawiadomienie

pp. Akcjonariuszów, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 30 marca r. b., wypłata dywidendy w wysokości zł. 4.— od akcji wartości nominalnej zł. 100.— XVI emisji, odbywać się będzie w kasach Banku w Centrali oraz wszystkich Oddziałach, z zwrotem kuponu Nr. 3, — począwszy od dnia 31 marca 1938 r.

\*\*\*\*\*

W niedzielnym numerze „SŁOWA” poza dodatkiem „Praca w domu i poza domem” ukażą się artykuły:

ADOLF BOCHEŃSKI — Sojusz polsko - ukraiński 1720.

WALERJAN CHARKIEWICZ — Męczeństwo sztuki Sakralnej w Hiszpanji.

MICHAŁ NASKI — Kartki z dziennika męża stanu.

\*\*\*\*\*

## Notatki polemiczne

### Ex press Poranny

Jeden z naszych czytelników zwraca nam uwagę, na artykuł w **Expressie Porannym** mogący wzbudzić duże zastrzeżenia. **Ex-press** jak wiadomo jest jednym z organów broniących polityki rządu, należy do t. zw. „koncerno Miedzińskiego”. Można się więc spodziewać, że będzie to pismo całkowicie „państwowotwórcze”.

Jednak w tem piśmie po uzasadnieniu konieczności usunięcia z Polski gospodarstwa karłowatych czytamy następującą inwokację:

Natomiast chłop, który ma pełną świadomość, że broniąc Ojczyznę broni zarazem własnej ojcowizny swego wiarzniętą pracę na roli, dającego mu dostateczny kawał chleba, zdola napewno rozwinąć i wykażać na wojnie pełną wartość swej rasowej dzielności.

Nie oczekujemy od chłopstwa polskiego, by z entuzjazmem bronił cudzych zbytków i przywilejów.

Zbytków i zwłaszcza przywilejów jest w Polsce istotnie bardzo dużo. Subsydjowane gazety, nadmierne pensje członków rad nadzorczych, kumulacja posad w jednym ręku, stypendia kredyty przyznawane ad personam. Jednak byłoby bardzo niebezpieczne i niepożądane, aby chłop powołany pod broń miał się zastana wiać, których zbytków i jakich przywilejów w Polsce ma bronić, a jakich nie. Sądziłbyśmy dotąd, że służba wojskowa nie zna „wypowiedzenia”. Mamy wielkie wątpliwości, czy dobrze jest, że organ rządowy szerzy inne zapatrywania.

### Dziennik Ludowy

Pismo to nazywa arcyksięcia Ottona Ottonem Ostatnim i wyśmiewa się, że: „mu się zdawało” że zasiadzie na tronie austriackim. Należy z tego wnioskować, że polscy socjaliści cieszą się z Anschlussu, bo przecież w ostatnich latach był wybór tylko pomiędzy dwoma rozwiązaniami: albo monarchia, albo Anschluss. Nietylko Francja, ale i Czechosłowacja w ostatnich czasach gotowa była popierać restaurację monarchii w Austrii. Jeśli więc „Dziennik Ludowy” cieszy się z upokorzenia Habsburgów, to można o nim powiedzieć: „oto ktoś, kto wszystko widzi w różowych kolorach”. Cat.

### Ks. Lichtenstein abdykował na rzecz syna

WIEDEN. PAT. W dniu wczorajszym, panujący książę Księstwa Lichtenstein Franciszek Paweł przekazał władzę swemu synowi Franciszkowi Józefowi, czemu towarzyszyła arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg.

Aczkolwiek przekazanie rządów ks. Franciszkowi Józefowi nie nosi żadnego charakteru politycznego, tem niemniej w kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego uchu narodowo - socjalistycznego w księstwie Lichtenstein. Jednym z wyrazów tego ruchu ma być nie zadowolnienie spowodowane małżeństwem ks. Franciszka Pawła z baronową Gutmann.



Względy powyższe utwierdzają mnie w przekonaniu o niemożności przystąpienia do protokołu w sprawie Komisji orzekającej, jakkolwiek samą ideą tej komisji uważam za słuszną i pożądaną.

Raczej Wielec Szanowny Pan Prezes przyjął wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Stanisław Mackiewicz



## Ostatnie słowo Fleischerowej i wyrok

W procesie Fleischerowej dr. Podobiński udzielił głosu prokuratorowi apel. dr. Garbaczowskiemu, który, omawiając działalność przestępczą poszczególnych oskarżonych, stwierdził, że ze strony obrońcy przypuszczono szum, starając się osłabić w poszczególnych punktach wyrok 1-szej instancji, co jednak niafia na twardą przeszkodę stanu faktycznego i argumentów natury prawnej.

Pozwól sobie — mówił prokurator — rozbić, rozmontować poszczególne pojęcia. Co do Izidora Fleischerowej, prokurator nie twierdzi, aby odegrał on dominującą rolę. Był on jednak świadkiem członkiem tej organizacji. W posadzeniu naszym — mówił prokurator — jest list, w którym Fleischerowa zwraca się do męża, z listu tego wynika, że jest on wtajemniczony i ma do spełnienia pewne funkcje. Poza tym prokurator podkreśla, że około 50 proc. korespondencji przychodziło do niego Fleischerowej.

Przy omawianiu winy siostry osk. Fleischerowej, Faerberowej, prokurator odczytuje listy, które znamionują, iż była ona w ścisłym związku. W jednym z nich Faerberowa pisze do Fleischerowej o pewnej sprawie interwencyjnej, czy danemu osobnikowi można powierzyć, ile i komu ma zapłacić. W następnym liście Faerberowa zawiadamia Fleischerową, iż była u Par., przesyła jej czek, a co do tych dwóch spraw to zastanawia się, bo wolełaby ma odejść, a przyjechał Raczewicz, to załatwi. Zresztą zeznania Parlewiczowej podkreśla związek Faerberowej.

W dalszych słowach wywodach prokurator omawia winę pozostałych oskarżonych. Skolei zabierali głos obrońcy. Wyrok zapadł dopiero w środę, prawdopodobnie w godzinach popołudniowych.

Skolei wygłosił przem. obrońcy adw. dr. Arnold, adw. Rittigstein — adw. Woźniakowski. Po mowach, które przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, sąd udzielił głosu oskarżonym, którzy prosili o łagodny wyrok. Oskarżona Fleischerowa oświadczyła w ostatnim słowie, że jest bardzo winna wobec siebie, a przedewszystkiem wobec dzieci i męża. Prosiła sąd o łitość nad dziećmi, na już bowiem za sobą dwa lata aresztu tymczasowego, a w tem 9 miesięcy zupełnego odosobnienia, podczas którego to czasu nie widywała się z nikim.

W tym okresie poprosiła od zmysłów

odchodziła.

Ostatnie słowo Fleischerowej wywarło silne wrażenie na audytorjum. Praw dopodobnie wśród dalszej rodziny oskarżonej słychać było głośne szlochanie.

### Wyrok

KRAKÓW Pał. W dniu wczorajszym w południe w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odczytany został przez przewodniczącego trybunału wyrok w sprawie odwoławczej H. Fleischerowej i towarzyszy, skazujący:

Hindę Fleischerową na łączną karę 5 lat więzienia z zaliczeniem na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztu od dnia 22 czerwca 1936 do dnia 9 września 1937 roku; na zapłatę 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia, oraz na dodatkową karę utraty praw publicznych przez lat 10.

Józefa Hochmana na trzy lata więzienia i utratę praw publicznych przez lat sześć.

Józefa Hollendę na trzy lata więzienia z zaliczeniem kary tymczasowego aresztu od dnia 2 lipca 1936 do dnia 26 października 1936 roku oraz na zapłatę grzywny 400 zł. z ewentualną zamianą w razie nieściągalności na 40 dni więzienia. Ponadto orzeczona została utrata praw publicznych przez lat pięć.

Wyrok sąsąda na rzecz skarbu państwa zwrot kosztów postępowania apelacyjnego od osk. H. Fleischerowej, Izidora Fleischer, Ernny Faerberowej, Józefa Hochmana, Leona Isiera i Józefa Hollendę oraz uiszczenia opłaty sądowej od osk. Fleischerowej za pierwszą i drugą instancję po 320 zł., od Izidora Fleischer za drugą instancję 80 zł., od Ernny Faerberowej za drugą instancję 80 zł., od Józefa Hochmana za pierwszą i drugą instancję po 160 zł., od Isiera za drugą instancję 80 zł., od Józefa Hollendę za pierwszą i drugą instancję po 160 zł.

Odalony został wniosek I. Fleischer, E. Faerberowej oraz Leona Isiera o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Trybunał zarządził natychmiastowe aresztowanie przebywającego na sali sądowej osk. Józefa Hollendę.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący trybunału apelacyjnego S.S. A. dr. Podobiński odczytał obszernie motywy wyroku.

## Księżniczka Beatrice pojedzie do chrztu w złotej karocy

15 maja r.b. odbędzie się, jak wiadomo, uroczysty chrzest księżniczki Beatrice, córki księcia holenderskiego następczyni tronu ks. Juljan i ks. Bernarda. Ks. Beatrice pojedzie do kościoła tą samą złotą dworską karocą, która wiozła do ślubu ks. Juljanę i ks. Bernarda.

Ceremonii chrztu dokona 88-letni dr. W. L. Welter, który udzielił ślubu rodzicom małej księżniczki Beatrice. Niemowlę ubrane będzie do chrztu w tę samą sukieneczkę z koronki, w której ochrzczona była jego matka, księżna Juljanna.

## Profesor Schmidt aresztowany

RYGA. Od szeregu dni kursują w Moskwie sensacyjne pogłoski, jakoby znakomity uczonej sowieckiej i badacz okolic podbiegunowych prof. Otto Jurjewicz Schmidt popadł w niełaszkę.

Rząd sowiecki czyni sławnego uczonego odpowiedzialnym za tragiczną sytuację, w jakiej znalazły się okręty sowieckie, uwięzione w wodach morza Północnego. Raport urzędu północnego szła

ku morskemu, na którego czele stoi prof. Schmidt, odrzucono jako niewystarczające. Wszyscy kierownicy, a zwłaszcza prof. Schmidt otrzymali od rządu ostre upomnienie. Profesorowi Schmidtowi dano dwa tygodnie czasu do napisania nowego sprawozdania.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Moskwy, profesor Schmidt jest już aresztowany.

## Od 1 kwietnia podwyżka uposażeń urzędniczych i emerytur

120.000 osób zupełnie zwolnionych od podatku specjalnego

P. Prezydent R. P. podpisał w dniu 29 b. m. nową ustawę skarbową wraz z budżetem na rok 1938 — 39, która ukazała się dzisiaj w „Dzienniku Ustaw Państwa”.

Nowa ustawa skarbowa wchodzi w życie od 1 kwietnia. Artykuł 12 tej ustawy zawiera przedłużenie, a równocześnie i obniżkę podatku specjalnego od wynagrodzeń ze skarbu państwa. A zatem na 1 kwietnia ci pracownicy państwowi i emeryci, którzy pobierają wynagrodzenie z go.

a takich jest ogromna większość — będą już korzystać z obniżki podatku specjalnego.

Obniżka ta jest depresyjna, to znaczy największa przy najniż-

szych uposażeniach, a następnie stopniowo coraz mniejsza. Poniżej przedstawiamy tabelkę nowych norm podatku specjalnego, zestawiając je z dotychczasowymi.

Ustawa skarbową zgodnie z dekretem o podatku specjalnym, dzieli osoby pobierające wynagrodzenie ze skarbu państwa na takie, które nie płać podatku dochodowego i innych opłat oraz takie, których wynagrodzenia są obciążone opłatami. W pierwszej kategorii podatek specjalny był — nadal wyższy, w drugiej — niższy. Do pierwszej kategorii należą etatowi urzędnicy administracji rządowej, cywilni i wojskowi, do drugiej — urzędnicy kontraktowi, pracownicy przed-

siębiorstw i monopoli, pracownicy samorządowi oraz częściowo także emeryci.

1. W kategorii pierwszej nowe stawki podatku specjalnego są następujące:

- a) przy wynagrodzeniu 100 — 150 zł. — zupełne zwolnienie (dotychczas 7 proc.),
- b) 150 — 200 zł. — 3 proc. (dotychczas 9 proc.),
- c) 200 — 250 zł. — 5 proc. (dotychczas 10 proc.),
- d) 250 — 500 zł. — 8 proc. (dotychczas 11 proc.),
- e) 500 — 1.000 zł. — 11 proc. (dotychczas 14 proc.).

Dla wynagrodzeń powyżej 1.000 zł. utrzymane zostały dotychczasowe stawki, wynoszące do 2.000 zł. — 17 proc. i ponad 2.000 zł. — 25 proc.

2. W kategorii drugiej, obciążone już innymi podatkami:

- a) 110 — 165 zł. — zupełne zwolnienie (dotychczas 5,5 proc.),
- b) 165 — 200 zł. — 2 proc. (dotychczas 7 proc.),
- c) 220 — 560 zł. 5 proc. (dotychczas 8 proc.),
- d) 560 — 1.150 zł. — 7 proc. (dotychczas 10 proc.).

Dla wynagrodzeń powyżej 1.150 zł. utrzymuje się dotychczasowe stawki, które do 2.350 zł. wynoszą 10 proc., a powyżej tej sumy — 15 proc.

W praktyce pracownik administracji państwowej, mający uposażenie 150 zł. miesięcznie, otrzyma na 1 kwietnia o 10,50 zł. więcej, którą to sumę przez dwa lata potrącano mu na podatek specjalny. Pracownik zarabiający na minimalnie 250 zł. miesięcznie zyska 12,50 zł., ponieważ jego podatek specjalny, wynoszący dotychczas 25 zł. miesięcznie, ulegnie przepołowieniu. Urzędnik o uposażeniu 500 zł. miesięcznie zamiast 55 zł. zapłaci 40 zł. podatku, czyli zyska 15 zł. Mniej więcej te same zmiany zajdą w kategorii drugiej.

### TO NIE „PRIMA APRILIS!”

Ilość osób, które będą zupełnie zwolnione od podatku specjalnego wynosi 120.000. Z pokazy nych ulg, wymienionych w punktach b i c, skorzysta 230.000 osób. Ulgi procentowo mniejsze otrzymają przeszło 70.000 osób. Ponadto zaznaczyć należy, że w ostatnim kwartale otrzymało awanse 44 tys. pracowników państwowych, co oczywiście także wyrazi się podwyżką uposażeń.

Kolejowcy i pocztowcy otrzymają ponadto wyższe dodatki, objęte także nowym budżetem.

A zatem dzień 1 kwietnia przyniesie pracownikom państwowym miłą niespodziankę. Donosimy o niej wcześniej, ażeby tej wiadomości nie uznano za żart prima - aprilisowy.

## Aresztowania wśród żydów w Lublinie

W Lublinie dokonano aresztowań wśród lubelskich potentatów żydowskich. Aresztowany został wiceprezes Giełdy Młodszej wiceprezesem przeprowadził wspólnie z Wiedermanem szereg niejasnych machinacji na rynku młynskim w Lublinie, wprowadzając na ten rynek ferment.

Aresztowani czarni giełdźarze zostali zwolnieni, m. in. aresztowany był również radny miejski, żyd Mincberg Jakub, którego również chwilowo zwolniono. Aresztowany on był, jak krąży wieści naskutek usiłowania przekupienia urzędników.

## Sensacyjny wyrok w łódzkim procesie o krociowe nadużycia w PKP.

Po 16 dniach rozprawy Sąd Okr. w Łodzi ogłosił wyrok w głównym procesie o nadużycia na kolei przeciw inż. Dąbrowskiemu i innym. Jak już donosiśmy, wniesiono powództwo przeciw oskarżonym na sumę 340.000 zł.

Sprawa zakończyła się dość sensacyjnie. Sąd uznał winnym inż. Eugeniusza Dąbrowskiego w jednym wypadku, a mianowicie, że poświadczył rachunek pracownika kolejowego Gąsowskiego na wykonane roboty kolejowe, choć rachunek był wystawiony na nazwisko Wrzóska, a same roboty nie powinny być powierzane pracownikowi kolejowemu. Za te wykroczenie skazano Dąbrowskiego na 1 rok więzienia, połowę kary na mocy amnestii darowano, na dalsze zaliczono areszt, odbyty w śledztwie i karę uznano za odbytą.

Dość ciekawym jest, że Dąbrowskiemu

nie podjęto zapotrzebowania na bluki kolejowe na 10 tys. cegieł, choć jako nie urzędnik kolejowy nie miał prawa podpisu i za to skaz. go na 6 m. więzienia, przyczem połowę kary darowano, a resztę uznano za odbytą przez zaliczenie aresztu w śledztwie.

Pozostałych: Kondratowicza, Milnera, Niemczyka, oraz Dąbrowskiego i Garbowskiego od zarzutu nadużyć przy dostawach tuczni i sprzedaży starych szyn uniewinniono. Powództwo cywilne sąd pozostawił bez rozpoznania.

Kontrola trwała około 2 lat, za ujawnienie nadużyć kontrolera awansowano o trzy stopnie, wynagrodzono złotym Krzyżem Zasługi, tymczasem na procesie ujawniło się, że zarówno administracja kolejowa, jak i sama kontrola mocno szwankowały, albowiem sąd nie mógł ustalić nadużyć, na podstawie do starzonego materiału dowodowego.

**ROWERY**  
najwyższej jakości **Janus, Patria, Pantera**  
największy wybór części rowerowych oraz radio-aparatów  
**F-ma Michał GIRDA** Zamkowa 20, tel. 15-28.

## Repertuar teatrów kin stałych

TEATR WIELKI: piątek „Pan Twa dowski”; sobota „Faust”.

TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac”.

TEATR POLSKI: „Noc listopadowa”.

TEATR LETNI: „Dama od szafy”.

TEATR NOWY: „Dar poranka”.

TEATR MAŁY: „Domino”.

TEATR KAMERALNY: „Zabusia”.

TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi”.

TEATR ATENUM: „Cieszymy się życiem”.

WIELKA REWJA: „Dudek”.

TEATR 8,15: „Księżna Fedora”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Oś Cyrulik — Warszawa”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Skąpsw”.

TEATR ROZMAITOSCI: „Krowa dęska zuchy”.

RUŚYJSKIE STUDIO DRAMATY: CZNE: „Burza”.

### KINA

ATLANTIC: „Michał Strogow”.

BALTYK: „Pani Walewska”.

CAPITOL: „Znacznik”.

CASINO: „Maskarada”.

COLOSSEUM: „Fortancerk”.

EUROPA: „Pani Walewska”.

FILHARMONJA: „Gdy zakwitły bzy”.

HOLLYWOOD: „Kombatanci”.

IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet”.

PALLADIUM: „Niewinność”.

PAN: „Królowa przedmieścia”.

RIALTO: „Perły korony”.

ROMA: „W cztery oczy”.

STYLOWY: „Wytorny świat”.

STUDIO: „Alarm w Pekinie”.

SWIATOWID: „Korsarze”.

VICTORIA: „Kobieta nad przepaścią”.

### W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Romantyczni”.

### W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Carmen”.

TEATR POLSKI: „Tajemnica lekarza”.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: „U mety”.

ROZAITOSCI: „Małżeństwo jakich mała”.

### W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „Gałązka rozmarynu”.

### KINA

APOLLO: „Kobiety nad przepaścią”.

PAN: „Błękitna załoga”.

HELIOS: „Nie caluj w kinie”.

MALEKIN LUX: „Czarujące oczy”.

UCIECHA: „Droga do sławy”.

**SZCZAWNICKA JÓZEFINA**  
usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypc

RABL.

## JESLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Niech siedzi, to jest doskonałe lekarstwo na upór — odparł sucho Wood. — Jeszcze nie wiem, o co mam go wogóle pytać. Im dłużej będzie czekał, tem prędzej zmięknie.

Sparks wzruszył ramionami.

— Na to się nie zanosi... — mruknął stroskany.

Wood kazał poprosić do siebie Braddocka. W oczekiwaniu na nadinspektora, coś rozważał z nateżeniem, rysując figurki na dużym arkuszu bibuły, pokrywającym blat biurka.

— Chciałbym wiedzieć — zauważył po dość długim milczeniu — kto z nas czuje się niewyraźniej w tym momencie, on czy ja?

— Tak, na to trudno odpowiedzieć — pokręcił głową Sparks. — Zdaje mi się jednak, że jego sytuacja jest gorsza, bo już mamy parę szczegółów, o które go można zahaczyć.

Wood przysunął do siebie tekę z aktami i zaczął ją przeglądać.

— Niema tego tak dużo, jakby się zdawało... — burknął niechętnie. — A najgorsze jest to, że Kate go nie poznaje...

— Zdarzają się gorsze rzeczy — podchwycił Sparks.

— Jeśli się zgadzało o Kate, to pan wie, co zrobiła ta szalona dziewczyna? Dziś rano pojechała do Battersea i była u Alringtona w mieszkaniu. Mówi, że chciała się przekonać, czy istotnie on pisał do niej listy z portretkami. Chwała Bogu, że ten wariacki wybryk zakończył się szczęśliwie!

— Chwała Bogu! — zawołał przerażony Wood. Jednak odważa narzeczonej wywarła na nim głębokie wrażenie, był dumny z Kate. — Ale mnie jednak zastanawia — odezwał się po chwili. — Mówi pan, że nie się nie stało, więc skoro Alrington nawet nie zdradził żadnych wrogich zamiarów, a należało przypuszczać, że skorzysta ze sposobności, by załatwić porachunki z Kate, to... — urwał i spojrział nieco bezradnie na inspektora.

Sparks potarł czoło w zamyśleniu.

— Tak... właśnie tego nie wzięliśmy pod uwagę. No i co?...

Znow będziemy musieli go wypuścić na wolność?

Wood powoli pokręcił głową.

— Chciałbym zrobić jeszcze jedno doświadczenie, panie Sparks — powiedział półgłosem. — Może się udać, może zawieść na całej linii... Ale spróbować trzeba. Niech pan każe sprowadzić Frugoniego ze szpitala... chcę go przesłuchać.

Inspektor spojrzął zdumiony w najwyższym stopniu.

— Frugoniego?... Teraz?...

— Tak, ale niech posiedzi trochę. W poczekalni.

— Tam jest Alrington.

— Właśnie o to chodzi. Sparks! Niech posiedzi w jednym pokoju z Alringtonem. — Ściągnął lekko usta i wycedził: — A może oni się znają?...

Sparks gwizdnął cicho przez zęby.

— Jestem w domu!... Zaraz każę tu przywieźć Frugoniego.

Skierował się ku drzwiom.

— Chwileczkę, panie Sparks! — zatrzymał go Wood. — Pan posłucha, oczywiście, o czym ci dżentelmeni będą rozmawiali.

Sparks skinął głową i znikł.

### XXIV.

### PRZEDWISZYSTKIEM TRZEBA MIEĆ SZCZĘŚCIE.

Zadzwoił telefon i portier zameldował z dołu:

— Przyszła jedna pani i pyta, czy pan naczelnik może ją przyjąć.

— Nazwisko tej pani?

— Panna Sparks, panie naczelniku.

— Prosić!

— Nie gniewaj się na mnie — powiedziała Kate, wchodząc do gabinetu. — Chciałam naprawdę wam pomóc, a nie złego nie mogło mnie spotkać, bo przecież O'Rurke był przed domem.

Wood spoważniał.

— Gdzie stał O'Rurke?

— Na dole, na ulicy. Nie wiem dokładnie, w którym miejscu. — Czy Alrington patrzył przez okno, gdy była w jego pokoju?

— Tak... przypuszczasz, że spostrzegł i poznał sierżanta.

więc dlatego mi nie nie zrobił?

— Możliwe.

Kate zbliżyła się i poglaskała go pieszczotliwie po ramieniu.

— Nie gniewaj się — rzekła cicho. Ujrzała otwartą tekę z aktami, pochyliła się i zawołała: — Więc on był też i artystą? Bardzo ciekawe! Kim był? Żonglerem?

Wood spochmurnał.

— To nie ma znaczenia... — mruknął niezbyt uprzejmie.

W tym momencie do gabinetu wszedł Braddock.

Kate spojrziała kolejno na obu mężczyzn i pożegnała się pośpiesznie.

— Do widzenia, nie będę panom przeszkadzała.

W jej głowie zrodziła się nowa myśl. Wsiadła do taksówki i pojechała do największej agencji artystycznej w Londynie. Z taką stanowczością zażądała widzenia się z dyrektorem, że nie upłynęło pięciu minut, jak zjawił się jego sekretarz.

— Chciałabym zasięgnąć pewnej wiadomości. Otóż Scotland Yard aresztował byłego artystę... podejrzanego o morderstwo. ten artysta nazywa się Alrington. Jaki on miał numer?... Przepraszam, zapomniałam powiedzieć, że jestem współpracowniczką Evening News.

Sekretarz uśmiechnął się.

— Wolno zapytać, kiedy go aresztowali?

— Nie wiem dokładnie... zdaje się, przed godziną...

— O!... I już wywiad? Winszuję! Rekordowa praca... Z innych dzienników jeszcze nikogo nie było. — Zdjął z półki wielką, podniszczoną tekę. — Tu jest kilku o tem samem nazwisku — do dał otwierając tekę. — Czy pani widziała aresztowanego? Mamy tu, oczywiście, wszystkich Alringtonów.

Kate zbliżyła się podniecona w najwyższym stopniu, patrząc, jak sekretarz szybko przeczekał kartki albumu — zresztą kiedyś pracował w cyrku i był wcale niezłym żonglerem.

Nagle Kate wydała cichy okrzyk.

— Ten!

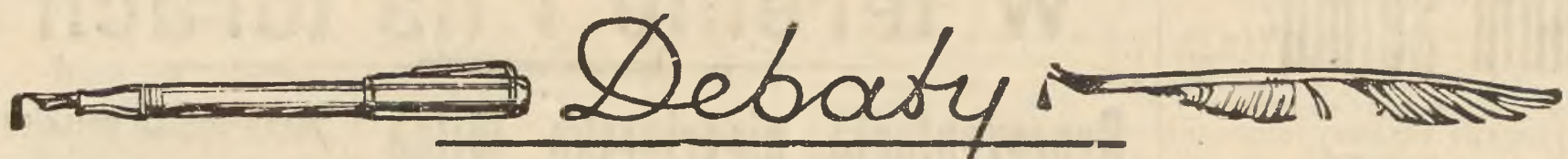
Sekretarz wyjął fotografię z teki.

— Alrington, tak zwany Magic Face, inaczej „Człowiek o stu obliczach”.

— Co on robił na scenie? — zapytała wstrzymując oddech

(D. c. n.).





## „Gazeta Polska“

PRZEŁOMOWE 48 GODZIN

WIEDEŃ, w marcu.

— Panie Schuschnigg, uciska pan kraj, który także jest moją ojczyzną. Gotów jestem stanąć obok pana przed ludem austriackim i odwołać się do jego decyzji. Niech droga swobodnego plebiscytu uczyni wybór między nami!

Takie słowa padły z ust Hitlera w toku historycznej rozmowy dwu kanclerzy w Berchtesgaden. Naturalnie Schuschnigg nie zgodził się na tę propozycję oświadczając, że „konstytucja austriacka nie podobnego nie przewiduje”. W niecały miesiąc później, Schuschnigg postanowił stanąć przed ludem austriackim sam jeden i przy pomocy zaimprowizowanego plebiscytu umocnić swoją pozycję.

— *Qusto ordigno vi scopierà fra le mani* (Ten granat wybuchnie wam w rękę) — oświadczył Mussolini mężowi zaufania Schuschnigg, który 7 marca zapytał go, co myśli o plebiscycie.

Schuschnigg nie oddzielał pesymizmu Mussoliniego, podobnie jak nie przywiązywał znaczenia do przestroż Hitlera.

Dnia 9 marca o godz. 20 wieczorem zapowiedział w Innsbrucku, że 13 marca naród austriacki pójdzie do urn, by wypowiedzieć się „za wolną i niemiecką, niepodległą i socjalną, chrześcijańską i jednolitą Austrią”. Tej samej nocy słupy ogłoszeniowe i ściany wszystkich miast i miasteczek austriackich pokryły się portretami Schuschnigga, jego odezwą plebiscytową oraz **Krukenkreuzami**, symbolami „Frontu ojczyźnianego”.

\*\*

W kołach miarodajnych Berlina krok Schuschnigga wywołał oburzenie. Osoby dobrze poinformowane zdawały sobie sprawę, że wybiła godzina doniosłych wypadków. Krok Schuschnigga był ciosem wymierzonym w Hitlera osobiście. Wystarczyło znać psychologię Führera, aby wiedzieć, że reakcja będzie natychmiastowa.

Przez całą niemal noc z 9 na 10 marca radzono w urzędzie kanclerskim. Dokoła Hitlera zebrali się feldmarszałek Goering, generałowie Keitel i von Brauchitsch, ministrowie Rudolf Hess i Goebbels, oraz szef policji. Kanclerz zakomunikował im, że postanowienie nie dopuścić do tak zorganizowanego plebiscytu. Schuschniggowi trzeba przypisać do muru stawiając ultimatum, domagające się odwołania plebiscytu. Gdy będzie odsunięty plebiscyt — żąda się jego dymisji, znów pod groźbą interwencji wojskowej. To podwójne ultimatum postawił Schuschniggowi ze względów taktycznych, dwaj członkowie jego gabinetu, dwaj **national beton**: Seyss - Inquart i Glaise - Horstenau. Aby nie zaskoczył Mussoliniego, kanclerz wystosował do Rzymu specjalny wysłannik. Ultimatum zostanie Schuschniggowi przedłożone 11 marca, a jeszcze tej nocy powinno być zaalarmowane dywizje, jakie mają stanąć na granicy austriackiej. Celem zabezpieczenia pokoju wewnętrznego w Austrii, nowy rząd wiedeński poprosi Rzeszę o przesłanie wojsk. Wkrótce potem odbędzie się właściwy plebiscyt i dokona się **Anschluss**...

Łatwo można sobie wyobrazić wrażenie, jakie na zebranych wywarły te propozycje. W tym gronie nie było jednak merytorycznej dyskusji. Byli to inni ludzie, nie ci którzy decydowali o losach Rzeszy przed paru laty.

Dyskusja, jaka się w nocy z 9 na 10 marca w urzędzie kanclerskim nad propozycjami Hitlera rozwinęła, była natury czysto technicznej. Nikt nie kwestionował celowości zamierzeń: układać tylko dokładny plan całej akcji.

W celu zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w Austrii, postanowiono tam wysłać wojsko i policję.

W skład armii ekspedycyjnej wchodziły: VII korpus z Monachium (3 dywizje), XIII korpus z Norymbergi (2 dywizje), 10 dywizja ochrony pogranicza (Heeresdienststelle) z Monachium oraz 2 dywizja pancerna z Würzburga; z broni lotniczej odkomenderowano do Austrii z monachijskiej grupy „Süd” 3 pułki niszczycielskie, 2 myśliwskie, parę dywizjonów wywiadowczych oraz parę pułków artylerji przeciwlotniczej. Całość wojsk ekspedycyjnych stanowi 8 armię (ta numeracja dowodziłaby, że ze względów ostrożności przewidziano organizację innych granic), nad którą dowództwo objął gen. Fredor von Bock. Liczebność 8 armji nie przekracza 150.000 ludzi.

Sily policyjne składają się z oddziałów dyspozycyjnych **Ordnungspolizei** zebranych z całej Rzeszy (z wyjątkiem Prus wschodnich), razem około 16.000 ludzi, oraz z pułku dyspozycyjnego **Schutz Staffeln** im. Adolfa Hitlera (4.000 ludzi).

\*\*

Dzień 10 marca: cisza przed burzą.

W Berlinie dzienniki poranne ukazują się bez żadnej aluzji do austriackiego plebiscytu.

W Wiedniu rozpoczyna się agitacja. Po ulicach miast kursują samochody ciężarowe ze szturmowymi „Frontu patrijotycznego”, którzy wykrzykują:

— **Rot - Weiss - Rot. Hitler Tod! Schuschnigg heil, die Nazis untens Beil!**...

W tym samym czasie 8 armja koncentruje się na granicy bawarsko - austriackiej. Wszystkie drogi mkną ku tej granicy: długie kolumny samochodów wojskowych i prywatnych (nadpędnące zarekwirowanych). Oddziały policyjne z północnych prowincji Rzeszy jadą autostradą Lipsk — Norymberga w pakownych berlińskich autobusach.

Tegoż dnia przybywa do Wiednia samolotem von Papen i komunikuje austriackim narodom socjalistom, że mają ogłosić plebiscyt za nielegalny, zalecić masowe powstrzymanie się od głosowania i czekać na dalsze instrukcje.

Jednocześnie przylatuje do Rzymu ks. Filip von Hessen, zięć króla Włoch, przywożąc z sobą pismo Hitlera do Mussoliniego.

P. von Ribbentropp, który znajdował się właśnie w Londynie celem osobistego wręczenia swych listów odwoławczych, odwołując 10 marca lorda Halifax'a, informując go o negatywnym stanowisku rządu Rzeszy do sposobu przeprowadzenia austriackiego plebiscytu. Lord Halifax podkreśla, że „rząd brytyjski” przywiązuje jak największe znaczenie do tego, aby plebiscyt odbył się bez żadnych nacisków ani ingerencji ze strony Niemiec...

Ale kości są już rzucone. Po południowa prasa niemiecka zawiadamia opinię o wczorajszym „niewiarogodnym” kroku Schuschnigga zapowiadając „reakcję”.

\*\*

Piątek 11 marca.

We wszystkich miastach austrii narodowi socjaliści urządzały masowe manifestacje przeciw plebiscytowi.

O godz. 10 rano zgłaszają się do Schuschnigga ministrowie Seyss - Inquart i Glaise - Horstenau, domagając się odwołania plebiscytu. Schuschnigg ma powziąć decyzję przed godziną 13, w przeciwnym razie przedstawiciele „narodowej opozycji” nie odpowiadają za przelew krwi, jak niechcinnie towarzyszyłyby głosowaniu... Schuschnigg odmawia, proponując jednak zorganizować za jakiś czas drugi plebiscyt, tym razem ze wszystkimi gwarancjami bezpartyjności.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Czując już co się święci, Schuschnigg alarmuje natychmiast pośelstwo Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch. Pośelstwo francuskie w Wiedniu skomunikowało się telefonicznie z Paryżem. Rząd francuski znajdował się w stanie dymisji. Z **Q. ai d'Orsay** natomiast poradzono Schuschniggowi, aby wniósł bezzwłocznie rekrut do Genewy, powołując się na art. 11 paktu Ligi Narodów...

Około godz. 14 zgłasza się u prezydenta Miklasa przybyły samolotem z Berlina specjalny wysłannik kanclerza Hitlera, p. Wilhelm Keppler. Żąda udzielenia dymisji Schuschniggowi oraz powierzenia kanclerstwa Seyss - Inquartowi z misją odroczenia plebiscytu. Keppler oświadczył, że rząd Rzeszy czeka na odpowiedź do godz. 17 m. 30. W razie odmowy, wojska niemieckie przekroczą granicę austriacką o godz. 18... Miklas oświadczył z miejsca, że odmawia.

Keppler udaje się do ambasady niemieckiej na naradę. Wkrótce potem zameldowuje się u Miklasa **attaché** wojskowy niemiecki, gen. Muff. Zwracając prezydentowi uwagę na powagę chwili, generał ponawia ultimatum, przedłużając termin do godz. 19 m. 30 z tem, że wojska niemieckie ruszyłyby o godz. 20...

— Ustąpię przed gwałtem, ale nie uczynię czegoś ode mnie żądacie! — oświadcza Miklas.

Tymczasem o godz. 18 m. 15 radio wiedeńskie ogłasza, że plebiscyt jest odłożony.

O godz. 19 m. 47 staje przed mikrofonem sam Schuschnigg zawiadamiając, że „ustępuje przed siłą”; że ani on, ani prezydent Miklas nie chcą przelewu krwi niemieckiej i dlatego wydają armji austriackiej rozkaz cofania się bez oporu na wypadek wejścia wojsk niemieckich. Od jego mowy w Innsbrucku nie minęło jeszcze 48 godzin...

O godz. 20 m. 18 przemawia przez radio do ludności Austrii dr. Seyss - Inquart zawiadamiając, że staje na czele rządu tymczasowego; przestrzega, aby wstępującym do Austrii wojskom niemieckim „nie stawiano pod żadnym warunkiem żadnego oporu”.

Gdy przemawiał, telegraf transmitował już jego depeşe do kanclerza Hitlera z „nagłą prośbą o jaknajszysze przysłanie wojsk niemieckich”.

Dopiero o godz. 23 m. 14 radio wiedeńskie ogłosiło komunikat, że „pod naciskiem położenia wewnętrznego” Miklas powierzył Seyss - Inquartowi utworzenie nowego rządu. W tym czasie większość austriackich gmachów rządowych i ratuszów była już okupowana przez narodowych socjalistów, uzbrojonych w karabiny, strzelby i pałki, zabrane w siedzibach „Frontu patrijotycznego”.

W berlińskim urzędzie kanclerskim urzędowano tego dnia w permanencji. Tu był ośrodek dyspozycyjny wypadków, jakie dnia tego zaszły w Austrii.

Około godz. 21 wieczorem zgłosili się u bar. von Neuratha, zastępcę p. von Ribbentropa (który jeszcze nie wrócił z Londynu), ambasadorowie Francji i Wielkiej Brytanji. Zarówno p. André Francois - Poncet jak i sir Neville Henderson energicznie zaprotestowali przeciwko ultimatum złożonemu przez Niemcy w Wiedniu. Oświadczyli nawet, że „ta akcja może spowodować najpoważniejszą reakcję, których skutków nie da się nawet przewidzieć...”

Paryż i Londyn zamierzały dokonać tej **démarche** wraz z ambasadorem Włoch. Ale w Rzymie oświadczone francuskiemu **chargé d'affaires**, że „możliwość wspólnej akcji Włoch i Francji w sprawie austriackiej nie istnieje”.

Tegoż wieczoru powiedział feldmarszałek Goering do jednego z ambasadorów akredytowanych w Berlinie:

— Jutro o świcie nasze wojska wkroczą do Austrii. Nie ma mowy o tem, aby garnizony austriackie przed naszymi pułkami się wycofywały. Przeciwnie: będą je przyjmowały z honorami wojskowymi. A ludność powita je kwiatami i radośnymi okrzykami: **Oesterreich ist national - sozialistisch!**

Kazimierz Smogorzewski.

*Lawsze Tadne  
biale zęby zapewnienia*

**Chlorodont**  
PASTA DO ZĘBÓW

## Pierwsza wymiana poczty dyplomat. z Litwą

WILNO. Wczoraj o godz. 17,20 wyjechał ze st. kol. Wilno specjalnym pociągiem (Nr. 1420) pocztyljon z korespondencją dyplomatyczną dla Litwy.

W drodze tej towarzyszył mu konwój żołnierzy KOP-u. Po przybyciu do Zawias, pod tymże samym konwojem, pocztyljon poczty polskiej udał się autem na granicę, gdzie czekał na niego urzędnik poczty litewskiej.

Spotkanie to miało na celu wymianę worków pocztowych z listami. Po dokonaniu teje nastąpił powrót do Wilna, skąd dopiero zostały rozesłane listy pod właściwymi adresami.

\*\*\*

WILNO. W nocy o godz. 1-ej wyjechało z Wilna via Zawiasy auto pocztowe, w którym zawieziona została na granicę litewską druga skolej serja przesyłek listowych.

Wręcenie ich nastąpiło przed godziną trzecią nad ranem w obecności KOP-u.

Taki stan rzeczy trwać będzie prawdopodobnie do 9 kwietnia 1938 roku. Jest możliwe, że godziny spotkań będą zmienione. Wyniknie to z rozmowy, jaką wczorajszej nocy mieli przedstawiciele poczty obu zainteresowanych państw.

Przewidywane jest również bezpośrednie połączenie lotnicze via Wilno — Kowno — Ryga. Znamieniem jest, że czas potrzebny do przebycia drogi, będzie równy czasowi poprzedniego okrężnego szlaku.

## Oficjalne rozmowy telefoniczne z Kownem

KOWNO. Pat. 31 marca o godz. 12-ej odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna bezpośrednio Warszawa — Kowno, w której po seł Charwat osobiście zameldował p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi o objęciu urzędowania i złożył sprawozdanie z przebiegu uroczystości u Prezydenta Republiki Litewskiej Smetony.

WARSZAWA. Pat. 31 marca o godz. 12,25 odbyła się rozmowa telefoniczna między redakcją PAT w Warszawie, a poselstwem RP w Kownie, w czasie której podany został opis uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających przez min. Charwatą.

## Sprawa żeglugi polsko-litewskiej

WILNO. Centralne Biuro Hydrograficzne sygnalizuje całkowite spłynięcie lodów na rzekach kresowych. Na Dźwinie i Niemnie panuje stosunkowo wysoki stan wód stwarzający korzystne warunki dla żeglugi. Jest to szczególnie aktualne ze względu na bliskie wznowienie normalnej żeglugi pasażerskiej na Niemnie, jak również przewidywany spław drzewa po zawarciu porozumienia komunikacyjnego między Polską a Litwą.

## Nawiązanie kontaktów handlowych z Litwą

WILNO. Szereg firm, które przed wojną jeszcze posiadały kontakt z odbiorcami na Litwie, otrzymało obecnie drogą okrężną listy z zapytaniem co do ewentualnego nawiązania kontaktu handlowego z Kownem.

Przeważnie chodzi o artykuły łódzkie i białostockie. Kowno interesuje się również trykotażami oraz pończochami.

Jak się dowiadujemy niektórzy przedstawiciele handlowi kowieńscy już zagwarantowali sobie reprezentacje kilku większych fabryk w Polsce.

## Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego

WARSZAWA. Pat. Wśród prac przygotowawczych do lotu stratosferycznego rozpatrywano ostatnio zagadnienie warunków oddychania i regeneracji powietrza w gondoli stratosztatu. Przez cały czas prawie lotu zamknięta w szczelnej gondoli załoga musi mieć do utrzymania się przy życiu zapewnioną odpowiednią temperaturę i świeże powietrze do oddychania. Dwutlenek węgla i wilgoć, powstająca przy wydychaniu, muszą być wewnątrz gondoli pochłaniane bądź też usuwane na zewnątrz.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, poświęcone zagadnieniu oddychania w gondoli.

Rozpatrywano szczegółowo dwie możliwości zaopatrzenia gondoli w potrzebne do oddychania powietrze (właściwie: tlen). Tlen może być dostarczony bądź w stanie ciekłym (skroplone powietrze), bądź też sprężony w stalowych butlach.

Ze względu na pewne trudności techniczne, związane z rozrzedzaniem ciekłego powietrza w gondoli i dostarczeniem na miejsce startu, najprawdopodobniej użyty będzie tlen sprężony w butlach. Omówiono również sprawę usuwania gazów szkodliwych i postanowiono z chwilą ukończenia budowy gondoli przeprowadzić szereg prób z załogą dla wypróbowania sprawności aparatów.

## Wszyscy b. ochotnicy

## SAMOOBRONY LITWY I BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony Litwy i Białorusi. W celu uzyskania prawa na otrzymanie Odnaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie z rąk b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 e. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powiatów — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW. czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

## System Polityczny Europy a Polska Władysława Studnickiego

dajemy naszym prenumeratorom po  
niższej cenie **Zł. 5,** zamiast **Zł. 8.**

Książka stała się wyjątkowo aktualna gdyż wychodzi z założenia, że połączenie Austrii z Niemcami stanie się podstawą nowego systemu Europy, w którym Polska może znaleźć zaowocowanie i lepsze warunki rozwoju. Książka ta wywołała w prasie zagranicznej przeszło 300 artykułów i znalazła odgłosy w komisji do spraw zagranicznych Senatu Polskiego, parlamentu francuskiego i ex-**pose** Kołtowa.



# Poprawki Senatu na plenum Sejmu

WARSZAWA. PAT. Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia uroczysto nowym punktem: sprawozdanie komisji przemyślowo-handlowej o projekcie ustawy, złożonym przez posła Snopczyńskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień prawa przemysłowego. Projekt ten referować będzie p. Zakrocki.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych cztery urzędowe projekty ustaw ratyfikacyjnych.

Z pośród projektów ustaw złożonych przez posłów odesłano do komisji budżetowej projekt p. Hutten-Czapskiego w sprawie prawa budżetowego i projekt p. Budzińskiego o zwalczaniu masonerii.

Proponowanemu odesłaniu do komisji prawnej projektu ustawy p. Pełczyńskiego o zmianie art. 305, 308, 311, 313 i 314 kodeksu cywilnego Królestwa polskiego sprzeciwił się p. Pełczyński, wnosząc o przekazanie tego projektu do komisji opieki społecznej. Temu wnioskowi sprzeciwił się p. Morawski, wobec czego zarządono głosowanie, w którego wyniku uchwala projekt, w myśl pierwotnej propozycji, do komisji prawnej.

Do tej samej komisji odesłano jeszcze projekt p. Kroehla w sprawie zmian nabywania nieruchomości, sporządzanych na imię osób podstawionych, oraz o wykupie majątków, sprzedanych spowodu ograniczeń narodowości polskiej.

## 80 POPRAWEK DO USTROJU ADWOKATURY

Następnie p. Sioda referował zmiany Senatu do prawa o ustroju adwokatów. Senat uchwalił przeszło 80 poprawek.

Komisja prawna Sejmu przyjęła prawie wszystkie poprawki stylistyczne i redakcyjne. Z poprawek merytorycznych odrzuciła 7, wszystkie inne przyjmuje.

W szeregu tych przyjętych jest przede wszystkim zmiana do artykułu 20-go. Sejm przyznał w tym artykule Radzie Naczelnej prawo uchwalenia wyborów do Rady Okręgowej. Senat znosi to uprawnienie, a natomiast na czas przejściowy do końca roku 1941 przyznaje Radzie Naczelnej prawo, żeby w razie sprzeciwu 50 uczestników walnego zgromadzenia, względnie 1/10 części tych uczestników uchylała zaostrzone wybory i po uzyskaniu zatwierdzenia przez ministra, bądź przedłuża kadencję dotychczasowych organów o dalszy rok, bądź zamianowała ze swej strony członków tych organów. Czasokres 6 lat może być przez Radę Ministrów przedłużony o dalsze 3 lata.

Komisja przyjmuje także zmianę art. 14, gdzie Senat znosi przysługę brania udziału w walnym zgromadzeniu oraz ogranicza ilość pełnomocnictw, jakie adwokat może mieć na walnym zgromadzeniu do 5-ciu. Natomiast komisja odrzuca następujące poprawki merytoryczne Senatu.

## OPŁATY WPISOWE USTALA RADA NACZELNA

Artykuł 35 między innymi daje Naczelnej Radzie prawo ustalenia wysokości opłaty wpisowej. Dotychczas te opłaty ustalały poszczególne Rady Okręgowe i niektóre ustanowiły opłaty bardzo wysokie, do kilkunastu tysięcy złotych. Sejm przelał to uprawnienie na Naczelną Radę. Nie stanął jednak na stanowisku, że ta opłata ma być ta sama w całej Polsce wobec odmiennych stosunków, jakie panują w różnych dzielnicach. Senat natomiast chce, ażeby już teraz była ustalona jednolita opłata dla całej Polski. Te zmiany komisja proponuje odrzucić.

## TYLKO DWA LATA ADWOKAT NIE MA PRAWA OSIEDLAĆ SIĘ TAM, GDZIE BYŁ SĘDZIA LUB PROKURATOREM

Art. 61 mówi o tych sędziach, prokuratorach i t.d., którzy chcą przejść do adwokatów. Nie mogą się oni osiedlać w tym miejscu, gdzie ostatnio pełnili służbę. Sejm ustalił, że te osoby przez pięć lat od opuszczenia służby nie mogą się osiedlać jako adwokaci w tych miejscowościach, w których przez dwa ostatnie lata sprawowali swój urząd. Senat skrócił te terminy, postanawiając, że osoby te w ciągu dwóch lat nie mogą się osiedlać w miejscu, w którym ostatnio 6 miesięcy służbę pełnili. Te terminy komisja uważa za zbyt krótkie.

W artykule 78, który traktuje o

pomocy prawnej, wyznaczonej z urzędu dla osób ubogich, Senat zdaniem komisji, omyłkowo przyjął tekst, który pozwala adwokatowi przyjąć zapłatę, jeżeli zostały wyekwipowane koszty sądowe od strony przeciwniej, a nie daje tego prawa, jeżeli ta strona przeciwna dobrowolnie zapłaciła koszty. Te zmiany Senatu należy więc odrzucić.

Do art. 9, który mówi, że aplikacja adwokacka trwa co najmniej dwa lata, Senat skreślił słowo „co najmniej”. Ponieważ jednak aplikacja sądowa, czy wojskowa może trwać krócej, niż dwa lata, a cała aplikacja, nie może być krótsza, niż cztery lata, więc takie postawienie sprawy mogłoby prowadzić do uprzywilejowania niektórych aplikantów.

## EGZAMINA

Art. 101 traktuje o składzie komisji egzaminacyjnej. Sejm stanął na stanowisku, że dwóch adwokatów powinno wejść z ramienia Rady Okręgowej, a dwóch z ramienia Rady Naczelnej. Senat skreślił wyznaczanie dwóch adwokatów przez Radę Naczelną i każe czterech adwokatów wyznaczać Radom Okręgowym. Ponieważ chodzi jednak o to, ażeby egzaminu adwokackiego w całej Polsce były jednolite, a dziś takimi nie są, przeto komisja proponuje odrzucenie tej poprawki.

Art. 157 przyznawał osobom, które nabyły już pewne prawa do wstąpienia do adwokatów, któreby jednak wobec surowszych postanowień tej ustawy prawa te straciły, skorzystanie z tych praw do 31 grudnia 1940 roku, a więc przez 2 i pół roku. Senat skrócił ten termin o jeden rok. Komisja sejmowa uważa, że taki termin będzie za krótki i mogłoby zajść takie zjawisko, że znaczniejsza ilość sędziów, lub innych osób, chcąc skorzystać z prawa przejścia do adwokatów, musiałaby opuszczać urzędy, to nie byłoby pożądanym.

## ADWOKACI „HONOROWI”

Wreszcie Senat wprowadził zmianę do art. 72 tej treści, że Naczelna Rada może zwolnić adwokatów, którzy czasowo nie wykonują tego zawodu od obowiązku mieszkania w siedzibie wykonywania zawodu adwokackiego. Komisja sejmowa uważa, że w ten sposób mogłoby się wytworzyć pewien rodzaj adwokatów honorowych, którzy tylko formalnie figurują na liście adwokatów, a nigdy tego zawodu nie wykonują. Dlatego i tę poprawkę należy odrzucić.

## ZNOWU POSEŁ SOMMERSTEIN

Poseł Sommerstein wypowiada się za zmianami Senatu do kilku artykułów, stwierdzając przytem groźbę, że ustawa jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciw mniejszościom i uchylającą samorząd adwokacki.

W głosowaniu Izba przyjęła i odrzuciła zmiany Senatu zgodnie z wnioskami komisji, z wyjątkiem zmian do art. 61 ust. (1), dotyczącej prawa osiedlania się, którą wbrew stanowisku komisji, Izba przyjęła wobec braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem.

## Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej zarządza mi z dnia 31 marca rb. zamknąć sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu doreczył z końcem posiedzenia przewodniczącemu wicemarszałkowi Schaetzlowi dyrektor biura prawnego prezydium rady ministrów p. Wł. Paczoski.

Analogiczne zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu doreczył marszałkowi Senatu A. Prystorowi dyrektor Paczoski zaraz po zamknięciu posiedzenia Sejmu.

## Przyjęcie u premiera

WARSZAWA. PAT. W związku z zamknięciem sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski podejmował w dn. 31 bm. w prezydium Rady Ministrów herbatką członków Izby Ustawodawczej. Na przyjęciu tem, które zaszczylił swoją obecnością p. marszałek Smigły Rydz, obecni byli: marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzle, członekowie rządu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Sułkowski, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. J. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, szefowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, urzędnicy biur Sejmu i Senatu oraz przedstawiciele prasy.

## ODESLANIE PROJEKTU USTAWY PRZECIWGRUŹLIWEJ DO KOMISJI

Posel dr. Krupa złożył sprawozdanie Komisji Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Referent wskazał, że projekt ustawy rzuca podwaliny pod właściwe formy walki z gruźlicą, z tym wrogiem społeczeństwa, który zbiera więcej ofiar, niż wszystkie wojny świata.

Posłanka Pełczyńska zaznacza, że ustawa o zwalczaniu gruźlicy jest ustawą o wielkiej doniosłości. To też wniesienie przez Rząd tej ustawy do Sejmu, wywołało wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa.

P. Prystorowa zaznacza, że ustawa ta jest raczej skierowana przeciw gruźlikom, niż przeciw gruźlicy i jest nawskroś nierealna. Organizacje lekarskie i powagi świata medycznego wypowiedziały się za odłożeniem ustawy i dokładniejszym jej opracowaniem.

Mówczyni wnoszą o odrzucenie projektu ustawy, motywując tem, że koncepcja walki z gruźlicą nie została poparta realnymi planami finansowania, że cały ciężar tej walki ustawa wkłada na związki samorządowe, wbrew zasadzie, że nowym obowiązkom towarzyszyć muszą nowe źródła dochodów, dalej, że koszt całej akcji wymagałby wstępnego wkładu w sumie 340 milionów złotych, a następnie wydatków w sumie około 90 milionów zł, wówczas, gdy ogólna suma budżetów związków samorządowych wynosi około 600 milionów złotych. Dalszym motywem jest brak ustawowego pociągnięcia do finansowego udziału w tej akcji Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Społecznych, następnie dane ministrowi Opieki Społecznej prawo wydawania przepisów o rodzaju i zakresie walki z gruźlicą, uwalniają te związki od jednostronnego stanowiska ministerstwa i jest sprzeczne zarówno z istotą samorządu, jak z duchem ustawy ustrojowej z 1933 r., wreszcie szczerze możliwości finansowe związków samorządowych nie powinny być rozpraszane, lecz skoncentrowane na akcję realną, a ma tu na myśli ustawę o służbie zdrowia. Uznając ten projekt ustawy za niedojrzały, mówczyni wnoszą o jej odrzucenie.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Pełczyńskiego o odesłanie ustawy do komisji.

Na tem zarządono przerwę do godziny 16-tej.

## ZNIESIENIE ORDYNACJI FAMILIJNYCH

Po przerwie poseł Madeyski referował ustawę złożoną przez wicemarszałka Miedzińskiego o zniesieniu ordynacji rodzinnych.

W głosowaniu Sejm uchwalił wniosek mniejszości i przyjął projekt ustawy wraz z wykazem wyłączonej ordynacji, uzupełnionych przez sprawozdawcę.

## PO ODMÓWIENIU SPRAWOZDANIA BUDŻETOWEGO ZA R. UB. SEJM UZDZIAŁ RZĄDOWI ABSOLUTORJUM

# W terenie i na torach

## Reprezentacja pięściarska Wilna dziś wyjeżdża do Białegostoku

Osemka wileńska w składzie: Lendzin, Nowicki, Kuleza, Radzicki, Talko, Unton, Polakow i Blum dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Białegostoku.

Zawodnicy są dobrej myśli. Pewne wątpliwości budzi w nas kondycyjna forma Nowickiego i Talki.

Nowicki, który z reguły musi zrzucić parę kilo do „Koguta”, na ostatnich szparingach wykazał brak tempa w trzeciej rundzie, Talko zaś ma duże zaległości w treningu i boimy się, czy swą dużą ambicją i twardością pokryje brak formy. Najwięcej wierzymy w ewentualne sukcesy Lendzina i Untona.

Lendzin jest zawiedziony pominięciem jego możliwości przez sportową warszawską prasę, która typuje na finalistów Komudę i Rundsztajna i srogo się odraża.

## Treningowe mecze

W. K. S. Smigły

W.K.S. Smigły przygotował dziś o godz. 15,45 rozegra W.K.S. Smigły mecz i rewanż z drużyną wileńską Makabi, na boisku przy ul. Wiwulskiego.

W sobotę i niedzielę, w obu

## Mecz z Polską

największą sensacją Jugosławii

Mecz rewanżowy Polska — Jugosławia o mistrzostwo piłkarskie świata, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Białogrodzie, wywołał w całej Jugosławii niebywałe zainteresowanie. Dotychczas sprzedano około 30 tysięcy biletów wstępu. Do Białogrodu ma przyjechać 10 specjalnych pociągów z różnych stron Jugosławii na zawody. Sfery piłkarskie Jugosławii chcą za wszelką cenę zrewanżować się Polakom za klęskę poniesioną w Warszawie. Składy obu drużyn przedstawiają się następująco:

### Jugosławia

Glaser (Gradjanski), Hygl (Gradj.), Matosic (Hajduk), Lechner (BSK), Jazbinsek i Kokotovic (Gradjanski), Sipos (Gradj.), Marianovic (BSK.), Lesnik (Gr.), Vujadinovic (BSK.), Plese (Gr.).

### Polska

Piec I-szy, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz, Góra, Nyrtz, Dytko, Szczepaniak i Gawecki, Madejski.

Mecz Polska — Jugosławia rozegrany zostanie po raz pierwszy. Dotychczas Polska wygrała pięć spotkań, a przegrała cztery. Stosunek bramek brzmi 27:25 na naszą korzyść.

Ogółem Polska rozegrała dotychczas 82 mecze międzypaństwowe, wygrywając 32, przegrywając 36 i remisując 14. Stosunek bramek wynosi 181:177 na naszą korzyść.

## Heljasz edzie do Hiszpanii na trenera

WARSZAWA. Pat. Pisma zagraniczne notują pogłoskę ze znany polski lekkoatleta Heljasz przebywający obecnie w Poznaniu został zaproszony do Hiszpanii na trenera hiszpańskich lekkoatletów. Zaproszenie podobno wystosowane zostało przez gen. Moscardo, który z polecenia gen. Franco przeprowadza obecnie reorganizację sportu hiszpańskiego na terenach zajętych przez powstańców. Heljasz narazie odmówił informacji na ten temat.

## Sukcesy olbrzyma wileńskiego

w Ameryce

NOWY Jork. Pat. Debiut olbrzyma wileńskiego Taluna w Nowym Jorku na słynnym stadionie w Madison Square Garden zakończył się nowym sukcesem Polaka. Talun pokonał doskonałego zawodnika Stracka łatwo w trzy minuty 33 sek.

## Francuz zwycięzca w San-Remo

SAN REMO. Pat. Turniej tenisowy w San Remo zakończył się zwycięstwem Francuza Lesueur'a, który w finale odniósł zwycięstwo nad Palmierim 4:6, 2:6, 6:2, 6:3.

W grze pojedynczej pan Hein — Mueller pokonał Beutter 2:6, 6:1, 11:9.

## Katastrofa w kopalni

KATOWICE. Pat. W podziemiach kopalni Wanda — Lech w Nowej Wsi wybuchła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn nastąpił w podziemiach kopalni gwałtowny wstrząs, który spowodował załamanie się filaru. Wskutek oberwania się mas węgla zasypanych zostało siedmiu górników, spośród których pięciu wydobyto rannych na powierzchnię. Dwaj pozostali, Wincenty Gierak i Paweł Weinraub ponieśli śmierć na miejscu. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 600 m.

## Skład Śląska polskiego na mecz pływacki ze Śląskiem niemieckim

KATOWICE. Pat. W składzie reprezentacji pływackiej Śląska polskiego na mecz pływacki ze Śląskiem niemieckim przeprowadzono kilka zmian. Przedewszystkiem drugą polską zasilili Lenert (z AZS. Warszawa), który zgłoszony jest do klubu BBTS. Bielsko. a w Warszawie przebywa przejściowo na czas studiów. Ostateczny skład drużyny polskiej jest następujący:

400 m. dowolnym — Karłczek (EKS.), Jedryś (Giszowice).

200 m. klasycznym — Heindrich I (Dąb), Heindrich II (Siemianowice).

Skoki — Maerz (Gisz.), Bredlich (Dąb).

100 m. dowolnym — Jankowski (EKS.), Pribe (Dąb).

100 m. nawznak — Karliczek (EKS.), Lenert.

3 × 100 m. zmiennym — Lenert — Heindrich — Pribe.

4 × 200 m. dowolnym — Swarc — Jankowski — Jedryś — Karliczek.

Waterpolo — Bochenek — Halor — Jedryś (Giszowice), Karliczek — Janowski (EKS.).

Niemcy dotychczas nie podali jeszcze składu swej drużyny.

## ZAWODY KONNE ZWIĄZKU OFFICERÓW REZERWY

W nadchodzącą niedzielę (13 kwietnia) o godz. 10,30 odbędzie się ujeżdżalnia krytej Wyższej Szkoły Wojennej (Koszykowa 82) doroczne konkursy hipiczne, organizowane przez Grupę Kawalerii Związku Oficerów Rezerwy R. P. wespół z Rodziną Wojskową. Dochód z zawodów przeznaczony jest częściowo na zasilenie funduszu Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej.

Zawody rozgrywane są dorocznie, a zwycięzcy poszczególnych konkursów otrzymują cenne nagrody honorowe. Najważniejszą z nich jest nagroda przechoźna, oharowana przez Gen. dr. Romana Góreckiego, zdobyta w latach poprzednich przez mjr. dypl. Lewickiego, rtm. Małochleba, a w roku 1937 przez rtm. Sokółowskiego.

Program zawodów składa się z czterech konkursów, a mianowicie:

1) Konkurs Podoficerski (dokładności) 10 — 12 przeszkód wysokości około 1 m., szerokości 2 m., szybkość 375 m/m.

2) Konkurs zamknięty (zwykły) — Grupa Kawalerii Związku Oficerów Rezerwy R. P. 10 — 12 przeszkód około 1 m. wysokości, 1 — 2 m. szerokości, szybkość 375 m/m.

3) Konkurs otwarty lekki (zwykły) dla Pań, Oficerów służby czynnej i oficerów rezerwy oraz jeźdźców cywilnych 10 — 12 przeszkód, około 1 m. wysokości i 2,50 m. szerokości. Szybkość 375 m/m.

4) Konkurs (dokładności) o nagrodę przechodnią imienia gen. bryg. dr. Romana Góreckiego. Prezesa Zarządu Głównego Z. O. R. dla oficerów służby czynnej i rezerwy 10 — 12 przeszkód około 1 m. 30 cm. wysokości i do 3 m. szerokości. Szybkość 375 m/m.

Zapisy do konkursów przyjmują kancelaria Szwadronu Łuzaków W. S. Wojskowej — ul. Koszykowa nr. 82.

Zawody niewątpliwie wzbudzą duże zainteresowanie, z uwagi na udział elity jeźdźców wszystkich oddziałów konnych garnizonu stołecznego, jak również najlepszych jeźdźców cywilnych z p. Strzeszewskim na czele.

## W NIEDZIELĘ NASI CIĘŻKO. ATLECI WALCZA Z LOTWĄ

KATOWICE. Polski Związek Atletyczny prowadził ostatnio pertraktacje ze Związkiem Lotewskim w sprawie rozegrania meczu Polska — Lotwa w podnoszeniu ciężarów. W tych dniach PZA otrzymał od Związku Lotewskiego pismo, w którym Lotysze akceptują warunki proponowane przez Polskę wysuwając termin 3 kwietnia r. b. jako dzień spotkania. PZA początkowo starał się przesunąć ten termin na późniejszy okres, ale Lotysze nie chcieli się na to zgodzić. PZA zdecydował się więc rozegrać mecz w najbliższą niedzielę w Rudzie Śląskiej.

## SKŁADY KRAKOWA I POMORZA NA BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI

KRAKÓW. Na międzyokręgowych eliminacjach bokserskich Śląsk — Kraków — Łódź, które się odbędą w dniach 2 i 3 kwietnia w Łodzi wjeżdża z Krakowa siedmiu pięściarzy, a mianowicie: (w kolejności wag od muszej do półciężkiej) — Juszczyk, Chłibkiewicz, Mach, Powalski, Moszkowski, łódzki i Złik.

TORUŃ. Skład reprezentacji Pomorza na międzygrupowe zawody bokserskie o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Drążkowski, Grabowski II, Bianga, Pucik, Wasiak, Wesner, Karolak, Lukowski.



## O pawilonie wystawowym w Wilnie

### głucha cisza

Pian inwestycyjny miasta Wilna na rok 1938 zakłada, że jest to wielka skala. Obejmuje on budowę szeregu gmachów instytucji państwowych oraz wielu obiektów o kapitalnym dla miasta znaczeniu. Zawołana wielka budowa, z której się cieszyć wypada, zwłaszcza, że poza bezpośrednimi korzyściami, które przyniesie społeczeństwu wykonanie projektowanych robót, program ich uwzględnia znacznie turystykę dla życia gospodarczego naszego miasta. Dom Turystyczny i Pawilon Targów Północnych będą tu ważnym krokiem naprzód, a projektowana regulacja ulic, placów i dróg w Wilnie niewątpliwie jest również mezbleda i celowa. Przyszłość wykazuje, czy plan inwestycyjny nie przerosł możliwości finansowych państwa i miasta, w jakiej mierze będzie wykonany w bież. r. i czy w zakresie swym nie grzeszy zbyt optymistycznym.

Prawdopodobnie jest, że jednorocznym program w praktyce będzie musiał rozciągnąć się na lata następne, tembardziej jednak zastanawia nas, że w dalszym ciągu żadnym słowem nie przewiduje się budowy, tak niezbędnego dla Wilna, pawilonu wystawowego dzieł sztuki. Jest objaw załamania, a tem smutniejszy, że w nieskończoność odклада się realizacja sprawy, walczącej już od szeregu lat i przez sferę kulturalną miasta wysuwanej ciągle jako palącą konieczność. Podobne przemierzanie w programie prac objęto i charakter tak zasadniczy, to dowód niezmierzniemia, jak ogromną rolę dla życia gospodarczego Wilna posiada tak bardzo atrakcyjny czynnik — sztuka.

W Wilnie pracuje liczna rzesza artystów, których twórczość znana jest na obu półkulach z wyjątkiem jej rodzinnego miasta.

Jest to sytuacja na wskroś paradoksalna, granicząca z absurdem, ale niestety aż nazbyt tragicznie prawdziwa. Artysty wileńscy nie mają, gdzie wystawić swoich dzieł. Miasto nie ma ich gdzie oglądać. Nawet studenci Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. nie znają twórczości własnych swoich mistrzów, nie mówiąc już o twórczości innych ośrodków artystycznych Polski i obcych krajów. A przecież brak pawilonu wystawowego w Wilnie to tragedia nie tylko dla samych artystów, kulturalne sfery miasta w równie żywy sposób odczuwają konieczność posiadania tak ważnej placówki. Sztuka nie jest problemem, który spotyka się u nas z obojętnością społeczeństwa, dowodem tego jest ogromne zainteresowanie, wywołane przez posmiertną wystawę dzieł s.p. Ferdynanda Ruszczyka i znaczny dochód osiągnięty z biletoów wstępu. Głód sztuki to nie objaw odosobniony, to odruch spontaniczny miasta, które głosi na całą Polskę, że jest żywym i zdrowym ośrodkiem sztuki. Niestety przyjeździe nie są w stanie zdać sobie z tego sprawy w Wilnie. Wiedzą, że tworzą się tu wybitne dzieła, ale są one nie widoczne, jakgdyby stanowiły dokument niedozwolonej konspiracji.

O pawilonie wystawowym głucha cisza, chociaż nie jest to problem, rzucający się w nieoczywistej marzeniach fantastycznych pomysłach. Nikt nie żąda pałacu, bogactwa i luksusu. Niewielki pawilon o charakterze chociażby prowizorycznym, nawet mniejszy w wymiarach, niż warszawski Instytut Propagandy Sztuki, wystarczyłby w zupełności. Jedna duża sala i dwie mniejsze, a obok hall, lokal biurowy i magazyn dzieł, to wszystko, co spełniłoby swój cel. Budżet? — drobniutka, około 70.000 zł., a więc chyba najskromniejszy najmniej kosztowny obiekt spośród objętych planem inwestycyjnym. A mimo to nie znajduje on miejsca w ogólnym programie robót. Jakże ten fakt krzyczy z nazwa „Ateny Polskie” przypisywaną Wilnu?

Kazimierz Kleniewicz.

## KA FILMOWEJ TAŚMIE

„DZIEWCZE Z DALEKIEJ POŁNOCY”

„Mars”

Piękny krajobraz Alaski nadaje się jako tło do filmu. Szkoda, że tak mało tego krajobrazu oglądamy na ekranie, zaledwie na początku i w końcu obrazu.

Treść jest przedłożona najrozmaitszymi motywami. Jest tu romantyzm, miłość metysa i druga miłość psiedu — indjanki, jest wreszcie jeszcze jedna miłość starego poszukiwacza złota. Nadto wyprawy mają się wraz z bohaterami na poszukiwanie zlodolonych terenów, by w pewnej chwili przeskoczyć do innej sprawy, miłości, do rozwikłania zadawionej walki dwóch wrogów. Ani jeden z tych licznych motywów nie został należycie rozpracowany. Z tak poważnymi usterkami, o-braz chwilami zacieka, efekt byłby znacznie większy, gdyby nieco wyglądał konstrukcję scenariusza.

W głównej roli kobiecej widzimy dawną już niegładką Jean Parker. Z winy reżysera postać Neely nie jest wykończona. Artystka wygląda ładnie, ale to jeszcze nie stanowi wszystkiego. Słachetna sylwetka zachowanego metysa odwrócił z życiem Leo Corrallo, dotychczas znany z wielu ról mniejszych. Osoby drugoplanowe odznaczają się takimi dobrymi typami.

Tytuł przypominający powieść J.O. Curwona „Kwiat dalekiej północy”, ale poza oparciem akcji o koloryt północnych krajów, niecałkowicie swym bractwem nie ma nic wspólnego między filmem a powieścią.

W dodatkach potwierdzenie jednej z najlepszych kolorowych rysunków o psie, który wyszedł z kurynta.

Tad. C.

## ZJAZD HA' CERZY

WILNO. W niedzielę dnia 3 kwietnia r.b. odbędzie się w sali Śniadeckich U. S.B. Zjazd Okręgu Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Program Zjazdu przewiduje sprawozdanie za rok 1937 Zarządu Okręgu oraz Komendanta Chorągwi Harcerstwa i Harcerzy, dyskusję nad sprawozdaniem, prace w komisjach i wybory uzm. pełniące do władz Okręgu.

Początek Zjazdu o godz. 10-tej O-braży poprzedzi Msza Św. w kościele Św. Jana (kaplica Matki Boskiej Dobrej Rady) o godz. 9-tej.

## Zakończenie Zjazdu Mierniczych

WILNO. Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przemysłowych R.P. ukończył w dniu 30 bm o godzinie 21 swe obrady. W rezultacie dwudniowych obrad powołano nowe władze Stowarzyszenia, obierając prezesem Stowarzyszenia inż. Józefa Plenkiewicza z Pomorza oraz członków Zarządu w osobach: inż. Andrzeja Galicy generała i senatora z Warszawy, inż. Wojtkiewicza Zenona z Warszawy, Krzyszewskiego Wacława mierniczych przysięgłego z Warszawy, Olewińskiego Stefana z Warszawy, Dębka Eugeniusza z Białegostoku, Mikulskiego Władysława z Włocławka oraz zastępców Napierkowski Kazimierza z Warszawy i Andersa Kazimierza z Sochaczewa.

Z najważniejszych uchwał, jakie na Zjeździe wileńskim powzięto wyszczególnić można uchwałę o opracowaniu projektu izb mierniczych oraz wdrożeniu starań u władz o jak najszybsze zrealizowanie tego projektu.

Postanowiono zaprowadzić w łonie Stowarzyszenia ubezpieczenie członków na wypadek śmierci.

Postanowiono zabiegać w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych o uregulowanie stawek przedwzrostkiem za prace scaleniowe w tym sensie, aby podniesione one zostały do należytego ekwiwalentu za wykonane prace. Zjazd delegatów uważa dotychczasowe stawki za niedostateczne.

Zjazd delegatów uchwalił ufundować nie daru dla armii.

Zjazd delegatów postanowił wszcząć kroki o stworzenie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych samodzielnego wydziału pomiarowego dla racjonalnego wykonywania ustawy o mierniczych przysięgłych.

Walny Zjazd polecił Zarządowi Głównemu interweniować w sprawie stworzenia jednolitej instrukcji pomiarowej dla całego obszaru Rzplitej.

Zjazd delegatów uchwalił jednogłośnie nadać godność członka honorowego inż. prof. dr. Węgliwiewicza z Łwowa za zasługi na polu nauki i szkolnictwa zawodowego oraz wyrazić b. przesyła Stowarzyszenia inż. Surmaczkemu podziękowanie za owocną pracę dla Stowarzyszenia w charakterze prezesa Zarządu Głównego.

Poza wymienionymi wyżej sprawami Walny Zjazd delegatów obradował nad wieloma innymi postulatami, dotyczącymi bytu i rozwoju mierniczych przysięgłych. Najważniejszą reprezentacją zawodową postanowiono czynić wszelkie wysiłki, aby, tak władzom, jakoteż społeczeństwu, wskazać na ważność czynności zawodowej mierniczych i by przy pomocy zainteresowanych czynników dążyć do podniesienia wiedzy fachowej i zawodowej sprawności do potrzeb deby obecnej.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj

PREMIERA

„KRÓL WŁOČĘGÓW”

## Plaga społeczna

(ALKOHOLICY — KRYMINALISTI)

Pisaliśmy niedawno o najwstrętniejszej i najniebezpieczniejszej dla otoczenia odmianie alkoholików, czyli o pijakach — awanturkach, których niepo-czytalne wybryki nieraz przybierają kształty wyraźnej zbrodni.

Poniżej notujemy dwa nowe wybryki zezwierzęcych opoi, które ostatnio miały miejsce w Wilnie.

Jakiś pijany opryszek dągnął nożem w głowę, przechodzącego ulicą, — 24-letniego Jana Sz., z ulicy Legionowej!...

Jeszcze wstrętniejszego czynu dopuścił się inny opoi, bijąc bezlitośnie siuletnią staruszkę Marię K., z ul. Słomkowskiej, którą aż musiało opatrzyć Pogotowie!...

Jedynie surowe kary za podobne bezczelstwa, mogą odstraszyć osobników tego pokroju od krwawych rozpraw z Bogu ducha winnymi ofiarami, przyczyniając się w rezultacie do zredukowania rozmiarów tej klęski społecznej!...

Wincuk Markotny

## KURSOWANIE AUTOBUSÓW W CZASIE ZMIANY BRUKU NA UL. GOSICINNEJ

WILNO. Od dnia 31 marca 1938 r. na czas układania gładkiej jezdni na ul. Gosicynnej i Sadowej linie 2 i 7 zmienią swą trasę, a mianowicie:

Linia 2-ga od Hal. m. będzie kursowała ul. Bazyliańska, Ostrobramska i Kolejową do Dworca.

Linia 7-ma od Hal. m. będzie kursowała ul. Bazyliańska, Ostrobramska, Kolejowa, Półdulska, Ponarska do Wilejskiej Ławy.

## WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY

WILNO. W Konstancynie koło Świra odbył się zwołany przez Akcję Kat. wiec antykomunistyczny, który zgromadził około 800 osób.

Po wysłuchaniu przemówienia o zbrodni komunistycznej w Lubomiu gdzie zginął ś.p. ks. Strzech, zebrani uchwaliли rezolucję wywołującą społeczeństwo i władze do walki z komunistami.

## Zabity w czasie pierwszej burzy

SWIECIANY. W Pimpiskach, gm. twereckiej, został porażony wskutek uderzenia piorunu w czasie burzy Franciszek Niewiadomski, podczas pracy w polu.

Gdy zaalarmowani sąsiedzi zjawili się na miejscu Niewiadomskiego nie udało się uratować.

\*\*\*

OSZMIANA. 52-letni Sz. Chalecki z Łoszy, gm. polańskiej, rozbierając stodołę w czasie silnego wiatru, doznał zgniecenia klatki piersiowej, wskutek zaważenia się szczytu stodoły.

## EKSPLODOWAŁ GRANAT

### Dwoje dzieci rannych

DZISNA. W Iwanowszczyźnie, gm. hołubickiej, w mieszkaniu J. Strjonki wybuchł granat wojskowy, raniąc 8-letniego Bolesława i 10-miesięczną Marię, Jak ustalono, Bolesław Stryjonek, podczas chwilowej nieobecności rodziców, wyjął ukryty w mieszkaniu przed rodzicami ręczny granat wojskowy, znaleziony przez niego w sadzawce i zaczął granat rozkręcać. W czasie tym nastąpiła eksplozja, która chłopcu oderwała lewą dłoń, poszarpała szyję i piersi. Stryjonekówna zaś odniosła lekkie pokaleczenia twarzy i lewej ręki. Dzieci umieszczone w szpitalu głochockim.

## Pijana kobieta z rewolwerem w ręku

WILNO. Wczoraj wiecz na ul. Wileńskiej Antonowiczównę (Rajską 6), która wklej policjant zatrzymał pijaną Halinę grażala przechodniom rewolwerem.

## „Złota Młodzież”

postrachem „tanich domów” na ul. Subocz

WILNO. Jak już podawaliśmy przed kilku dniami, na terenie Taniego Domu przy ulicy Subocz po-pelniono zbiorową kradzież.

Jak się okazuje mieszkańcy tego domu są już otrzaskani z podobnymi wypadkami. Pomimo to ten ostatni występ młodocianych złodziejasków zrobił im niespodziankę. Nietylko, że według stereotypowego zwyczaju ogłosił składziki, ale zamkami oderwanymi od szpierek pozamykali właścicieli w domach, udarmniając im pościgi. To uwięzienie, jest to świeża i nie spłagiatowana inowacja w świecie przestępczym na terenie Wilna. Ale jak to często bywa, niesumienność i lekkomyślność gubi.

Tak też i było w powyższym wypadku. Przyzwyczajeni zapewne do załatwiania spraw „po łebkach” a nie gruntownie, zamknęli 14 mieszkań a przeoczyli piętnaste.

Z SĄDÓW

## Rozprawa apelacyjna K. Weleckiego

WILNO. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna Kazimierza Weleckiego w związku z zajęciem jakie wynikło na ul. Mickiewicza między nim, a prezesem Staszyssem.

## „Jan Kiepusa” — podrzutkiem

WILNO. Wczoraj na wkanadzie sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywano była sprawa Rozalii Duchowej.

Duchowa znalazła się na ławie oskarżonych pod zarzutem podrzucenia swego sześciolletniego synka Ubezpieczalni. Oskarżona w zupełności przyznała się popełnionej winy, tłumacząc się niedzą, która skłoniła ją do tego kroku.

Będąc wyrocznicą nie była w stanie utrzymać dwojga nieletnich dzieci, Małęj odsiadując kółkami karnymi w Baranowiczach.

MAŁY DUCH — JANEM KIEPUSA! Zabawny jest moment w życiu takich oskarżonych, gdy ta z mową na stwie

dza, że jej synek to Jan Kiepusa. Jak się okazuje chłopiec znaleziony przez posterunkowego na zapytanie, jak się nazywa? Odpowiedział — Jan Kiepusa. Powyższa odpowiedź wprowadziła w kłopot władze. O mało nie doszło do sprawy o przywatyzowanie tak znanego nazwiska. Na szczęście energiczne poprowadzone dochodzenie wyjaśniło sytuację.

„Jan Kiepusa” to niegroźny przyrodny, jak i dala ułca małego gawrodo (wileńskiemu!). Sąd biorąc pod uwagę liczne okoliczności łagodzące uniewinnił Rozalię Duchową, zwalnając ją jednocześnie od kosztów sądowych.

iz A.

## Centralna szkoła szubowcowa

powstanie w Brastawiu

BRASŁAW. Centralny Instytut Wychowawczy Fizycznego w Warszawie wspólnie z Zarządem Głównym LOPP zamierzają zorganizować w Brastawiu Centralną Szkołę Szubowcową dla województwa wileńskiego. Obecnie czynione są starania u odpowiednich władz w sprawie zarejestrowania trzech wózów około Brastawia, z których la-

tem 1937 roku dokonano szeregu lotów próbnych, a które wykazały, że Brastaw ma wszelkie dane do rozwoju szubownictwa względnie do kat. „C”.

Po zarejestrowaniu wózów C. I. W. F. i Zarząd Główny LOPP natychmiast mają przystąpić do budowy potrzebnych obiektów szkoły.

## Opady śnieżne

SZCZUCZYN. Wskutek znacznego ochłodzenia się wbiegłej nocy spadł gęsty śnieg, który 10 cm warstwą pokrył

## MICHAŁ DUBOWIK

### INŻYNIER - ARCHITEKT

po ciężkich cierpieniach, opatrzony 54 Sakramentami, zmarł dn 30 marca 1938 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kanonicznej 2a do kościoła ss. P.otra i Pawła odbędzie się w dniu 1 kwietnia b. r. o g. 10. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele będzie odprawione w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 9, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu ss. Piotra i Pawła.

O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Jutro, w sobotę 2 kwietnia, jako w trzydziesty dzień od zgonu

## Aleksandry z hr. Kossakowskich

### WŁADYSŁAWOWEJ ŁEMPICKIEJ

odbędzie się w kościele św. Michała o godzinie 9.30 nabożeństwo żałobne za Jej duszę.

## Z życia katolickiego

NIESTAJĄCA NOWENNA W KAPLICY MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

WILNO. — Wczoraj o godz. 8 wiecz. w kaplicy Matki Boskiej Zwycięskiej w zakladzie św. Kazimierza przy ul. Wileńskiej rozpoczęła się nowenna za dusze, cierpiące w czyśćcu. Nowenna rozpoczęła się „Godziną świętą”. Pierwszy dzień nowenny, t.j. dzień dzisiejszy, poświęcony będzie modłom za konających i tych, którzy zmarli lub przeniosą się do wieczności w bieżącym miesiącu. Jutro będą odprawione modły za kapłanów i dusze, poświęcone Bogu, pojutrze zaś — za bohaterów, poległych za wiarę i Ojczyznę. Czwarty dzień nowenny — poniedziałek — poświęcony będzie modłom za dusze, w których intencji nie odprawiono żadnej Mszy św. i które znikąd nie mają ratunku.

W niedzielę i święta Msze św. Nowenny rozpoczynają się o godz. 9 rano, a w powszednie o godz. 6 min. 30 po poł. (r)

## NABOŻENSTWO DZIEKOCZYNNNE W OSTREJ BRAMIE

Wczoraj o godz. 8 zrana w Ostrej Bramie odbyło się nabożeństwo dziekoczyne z okazji nawiązania stosunków dyplomatycznych z Litwą i na intencję ich pomyślnego rozwoju w przyszłości. Odprowadził je o. Mironusz Ostrowski, przeor klasztoru o. o. Karmelitów w Krakowie. W nabożeństwie uczestniczyli tłumy wiernych, przybyli z całego miasta. (r)

## ROCZNICA BITWY POD RACŁAWICAMI BĘDZIE OBCHODZONA PRZEZ ORGANIZACJĘ AKCJI KATOLICKIEJ

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zarządził, by w roku bieżącym wszystkie organizacje, wchodzące w skład Akcji Katolickiej, zorganizowały obchód rocznicy bitwy pod Racławicami w 1794 r. Obchód tej rocznicy w organizacjach odbędzie się w dniu 24 kwietnia roku bież. (r)

## PIELGRZYMKA NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO BUDAPESZTU

Jak wiadomo, w stolicy Węgier, Budapeszcie, odbędzie się w dniach 23 — 30 maja r.b. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Z Polski wybiera się pod przewodnictwem J.E. ks. Kardynała Hlonda na Kongres liczna pielgrzymka. Najtańszy udział w pielgrzymce (podróż, utrzymanie, noclegi i t.p.) wynosi 128 zł. Techniczna strona organizacji pielgrzymki spoczywa w rękach „Orbisu”

## KURS AKCJI KATOLICKIEJ W LIDZIE

LIDA. Dziś, w godzinach przedpołudniowych rozpocznie się tu trzytygodniowy kurs społeczno — organizacyjny dla Kat. Stow. Kobiet i Młodzieży żeńskiej z dekanatu lidzkiego. Kurs poprowadzą p.p. Roszkowska i Tomaszewska z Wilna. (r)

## REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY GRODZIENSKIEJ

GRODNO. — Wczoraj wieczorem w kościele garnizonowym rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje wielkopostne dla młodzieży miejskiej szkół średnich w Grodnie. Rekolekcje prowadzi ks. prof. Miłkowski z Wilna. (r)

Wszystkim, którzy okazali współczucie oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogiej mi nie żony

s. f. d.

ANNY STASJUKOWEJ

z Kozłej-Poklewskich

Składam serdeczne pozdrowienie MAŻ.

SRODA LITERACKA.

## Dramat Rostworowskiego

Jak to najsluszniej podniesiono w dyskusji sądy nasze o twórczości Rostworowskiego nosić muszą wszystkie jeszcze znanie tymczasowości. Twórczość dramatyczna Rostworowskiego przez czas dłuższy nie była społeczeństwu pokazywana, nie było tego pisarza reklamy głośniejszej, Rostworowski nie jest dziś jeszcze dość dobrze znany, a sądy o nim zaledwie zaczęły wypowiadać. Tak więc są one i muszą być bardzo różne, cenne jest to właśnie w jak różny sposób przemawiał do widzów i czytelników dramat Rostworowskiego.

Prelegentka mgr. Irena Siawinska scharakteryzowała dramat Rostworowskiego, jako dzieła poświęcone przede wszystkim problemom moralnym. W tem znaczeniu Rostworowski nie jest ani dramaturgiem historycznym, ani „Kahguli” i „Judasza” ani też nie pisał jako dramatów społecznych Trylogii. Interesował go zawsze człowiek jednostka, której załamania moralne, słabość i upadek starał się wytłumaczyć. Dla największych zbrodniarzy, bohaterów sztuk Rostworowskiego, odczuwały, tylko współczucie.

Podobieństwo z innym pisarzem katolickim Maurakiem nasuwa się tu nie wątpliwie, nie też dziwnego, bo głęboko katolickimi podejściami do człowieka jest znajdowanie w duszy najgorszego zbrodniarza pierwiastków ludzkich.

Omawiając stronę formalną dzieła Rostworowskiego prelegentka podkreśliła ogólną dbałość pisarza o język utworów. Styl dramatów późniejszy uległ wielkim zmianom w porównaniu do bombastycznej nieco i przeładowanej szaty słownej pierwszych dzieł. W tworzeniu scenicznej sztuki jest dla autora „Niespodzianki” najpierwszym walorem często niewyzyskany i zepchnięty na plan dalszy przez koncepcję teatru — widowiska.

Po odczycie wywiązała się dość ożywiona dyskusja w której zupełnie różnie i dalekie wypowiedziano sądy. Tak więc dyr. Szpakiewicz z całej twórczości Rostworowskiego pozostawił jedynie „Niespodziankę” tej znowu dając miejsce w rzędzie dramatów na miarę greckiej tragedii. Prof. Górski chwalił szczególnie „Judasza” którego uznał za szczytowe osiągnięcie pisarza.

Prelegentka w odczycie swoim wyrażała się z zachwytem o Rostworowskiego w dyskusji przeważało zdanie, że styl i język były najsłabszą stroną dramatów.

Oczytane na srodzie fragmenty „Judasza” i „Antychrysta” w wykonaniu artystów Teatru na Pohulance p.p. Buynowicz, Koczanowicz, oraz dyr. Szpakiewicz osłabiały może nieco zdanie tego ostatniego o braku wielkości innych utworów dramatycznych Rostworowskiego poza „Niespodzianką”. Pełne ekspresji fragmenty wzbudziły troskę za urządzeniem na scenie wielkiej tragedii, czegoś z monumentalnego wiecu nie żywego teatru.

## KRADZIEŻ W ZYD. KLUBIE SPORT.

WILNO. Surowiczowi Borysowi zamieszkałemu przy ul. Włotdowej 33 skradziono z przechowania w Żydowskim Akademickim Klubie Sportowym przy ul. W. Pohulanka 16 złoty zegarek wart. 200 zł.







# Wydanie nadzwyczajne „Słowa“

Pod redakcją Ksawerego Pruszyńskiego i Karola Zbyszewskiego

1 KWIECIEŃ 1938 ROKU

## Dziś, o godz. 1.27 rano Michał Grażyński rozpoczął panowanie !

### NOC MINĘŁA SPOKOJNIE

WARSZAWA, dnia 1 kwietnia 1938 r., godzina szósta rano. Po burzliwym przebiegu dnia wczorajszego i dramatycznej nocy, w stolicy zapanował SPOKÓJ.

Kolumny samochodowe i zmotoryzowane dywizjony naprawiaczy, jadące własnym napędem, znajdują się już pod Łowiczem.

W mieście, mimo wczesnej pory, grupy ludzi czytają rozplakatowane orędzie. Pojawiły się pierwsze plakaty zwolenników Michała Grażyńskiego. Na ulicach krążą patrole „czwórporozumienia młodych“ w czerwonych opaskach na ramieniu.

### Pierwsze zarządzenia

Agencja M. G. donosi z Katowic:

Kancelarja przyboczna Wielkiego Wojewody Michała ogłosiła dziś następujące rozporządzenia:

Wszyscy zajmujący w Polsce stanowiska płatne powyżej 300 zł., zostają zwolnieni z pracy. Miejsca ich będą obsadzone przez naprawiaczy!

W kinach nie wolno wyświetlać żadnych filmów — tylko same przecinania wstęg przez Wielkiego Wojewodę, wsiadanie do auta, wysiadanie z auta i t. p....

Gazetom nie wolno pisać o niczym, prócz o Wielkim Wojewodzie. Naturalnie w tonie poważnym i pełnym szacunku.

Pismom ilustrowanym nie wolno zamieszczać żadnych fotografii Smosarskiej ani Maruszczyki — tylko wyłącznie podobizny Wielkiego Wojewody.

Za jakąkolwiek krytykę Wielkiego Wojewody w myśli, mowie czy uczynku będzie aplikowana kara ciężkiego więzienia od 15-tu do 75-ciu lat.

Sędziowie są całkowicie niezależni i mają pełną swobodę wyrokować zgodnie ze swym sumieniem, ale za wyroki sprzeczne z poglądami Wielkiego Wojewody będą pozbawieni urzędu i zamknięci w szpitalu warjatów.

Gwarantuje się obywatelom kompletną wolność przekonań i zapatrywań politycznych. Dla spokoju publicznego wszyscy wybitniejsi endecy, konserwatyści, oenerowcy, ludowcy, socjaliści, filozofowie, krytycy literaccy, muzycy i filmowi zostają z dniem dzisiejszym zesłani do Berezy.

### Ustawa o powitaniu

Centralny sztab Naprawiaczy zastanawiał się, jak obecnie winni się pozdrawiać poddani. Projekt „heil Michał!“ upadł; „czcłem przed Wojewodą“ uznano za mało pełen szacunku; „Cześć Grażyńskiemu“ za zbyt poufale... Ostatecznie zatrzymano się na dźwięku

grrrrrrr

Jest to wspomnienie Wielkiego Człowieka, jako pierwsze liery Jego nazwiska, jako podobne do warczenia psa, symbolizuje to udatnie reżim, który obecnie zapanuje.

Wszelkie „dzień dobry“, „servus“, „dobry wieczór“, „witam“ są odtąd pod karą 7-miu lat więzienia zakazane. Poddani winni zawsze, wszędzie i o każdej porze witać się dźwiękiem — grrrrrr!!

### HOŁD KRAJU

Spontaniczne delegacje z całego kraju, przynaglane przez policję, przyjeżdżają do Katowic z czołobitnością i pokłonem. W wielkiej sali tronowej urzędu wojewódzkiego składają one podpisy w księdze pamiątkowej, a u stóp Wielkiego Wojewody chleb, sól i pieniądze.

Na czele delegacji Jadźwignów wystąpił Wincuk Markotny. Ze znaną wilnianom swadą wygłosił on jędrne przemówienie, w niesłuszenie pomiatanym dziś języku jadźwignskim. Mówił pod-

niośle:

— Kwa, kwa, kwa, kwa, kui, gul, ko, ko, kwa, kwa, meeeeee...

I zakończył okrzykiem: — grrrr! wznosząc przy tem obie nogi do góry. Jedynym zgrzytem tego udanego wystąpienia było, że pan Wincuk nie złożył w darze zebranych przez Jadźwignów pieniędzy; zużytkował je w drodze na ciastka, chałwę, lemoniadę, olejek rycynowy i jajka po hitlerowski (dawniej po wiedeński). Resztę schował na czarną godzinę.

### Łaska więzienia

Monarchowie wstępując na tron ogłaszali powszechną amnestję. Wielki Wojewoda przeciwstawił się tym zgnilym przesądom burżuazyjnym. Wypuszczenie z więzień jest zresztą całkowicie niezgodne z Jego polityką i wprowadzanym ustrojem.

Chcąc jednak sprawić poddanym przyjemność, zezwolił im osadzać kogo zechcą w więzieniu. I tak ze świata literackiego za kratami znaleźli się:

Stanisław Piasecki na wniosek Grydzewskiego;  
Ksawery Pruszyński dzięki Dąbrowskiej;  
Gałczyński na apel Czechowicza;  
Irzykowski za palcem Boya;  
Hrabia Henryk \*) na żądanie Klubu Sprawozdawców Sejmowych.

Miriam na wezwanie z grobu Norwida;  
Adolf Bocheński na petycję Frontu Morges;  
Marjan Zdziechowski, Adam Krzyżanowski, Mosdorf, rodzina Karola, Huberta Rostworowskiego — na stanowcze żądanie Wicusia Rzymowskiego.

\*) Łubieński

### WRAŻENIA NA ŚLĄSKU

(Od specjalnego wysłannika Słowa).

Ślązacy promienieją. Wznoszą chóralne okrzyki, wszędzie świnio bicie, śpiew, wesele, iluminacje, pijatyki, corsa kwiatowe, wiwaty, nieznajomi całują się na ulicach. Wszyscy mówią:

— Chwała Bogu! Teraz nasz Grażyński wyniesie się do Warszawy, osiadzie tam na stałe, my tu nareszcie odetchniemy! Hurrra!  
— Niech żyje Grażyński w Warszawie!  
— Stolica powinna być w Druji i tam powinien rezydować Grażyński! To dalej od Śląska jak Warszawa.  
— Wiwat Grażyński w Druji!  
Gospoście rozprawiają:  
— Mam ochotę ugotować dziś na obiad grochówkę, ale nie wiem czy Grażyński pozwo-

— Bezpieczniej poczekać aż wyjedzie do tej Druji, wtedy będziemy sobie robić co zechcemy.

— Racja, moja pani. Jeszcze tylko parę dni, a potem — nasza jest kuchnia...

### JAK ZAREAGOWAŁA WARSZAWA

(Telefonem od własnego korespondenta).

Nalewki, Gęsia i Muranów toną we flagach; rabini odprawiają modły dziękczynne, obywatele w chałatach chodzą na rękach z radości.

Przed PKO. utworzyła się 3-kilometrowa kolejka żydów z worami pieniędzy, które zamierzają złożyć w tej instytucji. Zawiadomiony o tem przez Komisarjat Rządu Legion Młodych, usiłował rozproszyć żydów, lecz został sromotnie pobity. Tłumy w myckach defilują po mieście, wnosząc okrzyki na cześć Grażyńskiego i niosąc transparenty z hasłami:

Ani jeden sklep w Polsce nie może należeć do Polaka!

Służba domowa, woźni w biurach, fornale wojskowi do kaprała wyłącznie — oto stanowiska dla Polaków, reszta dla żydów i naprawiaczy!

Mianowana rada miejska pod przewodnictwem mianowanego burmistrza Starzyńskiego uchwaliła przezwać ulicę Marszałkowską na ul. Michała Grażyńskiego; Nowy Świat na ul. Grażyńskiego Michała; Aleje Ujazdowskie na Aleje Grażyńskiego, Al. Jeruzolimskie na Aleje Michała.

Radny Sieroszewski postawił wniosek, by wszystkie ulice w Warszawie nazwać ulicami Grażyńskiego. Wniosek przeszedł owa- cyjnie.

Na tramwajach miejskich wymazano wizerunki syren i zastąpiono je podobiznami wojewody naturalnej wielkości. Dzwonki skasowano, wmontowano nowe przyrządy, które wydają przepi- sowy dźwięk — grrrrr...

### Co pisze o tem prasa?

Prasa warszawska zajmuje je- szcze niedostatecznie ujednolico- ne stanowisko wobec wczoraj- szych wydarzeń. Umiarkowany „Kurjer Warszawski“ ogranicza się do podania nekrologów i klep- sydr tych wybitnych osobistości, które w sposób tragiczny zeszyły z tego świata. O rozmiarach klep- sydr i serdeczności wspomnień nie decydowały względy uboczne; roz- strzygającym był stan majątkowy zmarłych.

W rubryce „Niedyskrecje“ „Gazety Polskiej“ pułkownik Bo- gusław Miedziński polemizuje ze stanowiskiem redakcji „Robot- nika“:

„Stare ciotki z ulicy Wareckiej „mają za złe“. Bo stare ciotki z uli- cy Wareckiej oddawa już NIEROZU MIEJĄ prawdziwego, biegu rzeczy w Europie. Linja podziału przestała biec poprzez wywody Karola Marksa: skończył się liberalizm lat osiemdzie- siatych zeszłego stulecia. My, lu- dzie prości, oceniamy te zjawiska inaczej. Podporządkowujemy im się, jak podporządkowywaliśmy się już nieraz, jak podporządkujemy się zawsze: udzielimy naszego żyra te- mu, kto władzę ma, cośmy nia- sze żyro temu, kto ją traci“.

Daleko śmieiej wita wprowa- dzenie naprawiaczkiego totalizmu słynny z oryginalności swej my- śli i ewangelicznej prostoty stylu, Wincenty Rzymowski, nowy re- daktor „Kurjera Porannego“. Je- go artykuł stoi na poziomie naj- lepszych tradycji autora z okresu gdy bronił Brześcia:

Ażaliż te ciemne sły, które sprzy- sęgły się na zagładę młodziutkiego, polskiego, totalizmu, nie ujrzą nad swemi karkami archanielskiego miecza ludowego gniewu, który pał- kę miłojanką nie porazi ich pychy! Wszeteczeństwo czarnej reakcji, — czarnosec'nego „Czasu“, który jeszcze we czwartek żądał ordyna- cji wyborczej nie spotkał się z pre- gierzem godnym naszych czasów? Ażaliż nie wrócą w Polsce dni kary, dni pomsty, dni Brześcia, te których na lamach tyłu pism w Polsce przez- tyłe lat byłem tak gorliwym, tak usłużnym, tak oddanym, gloryfika- torem! Przebóg! Oto wódz ludowej, naprawiaczkiej, Polski wstąpił na- majestat, będzie sędził żywe i umar- łe, zwał do obozów i posady przy- działa! Jego chwalmy! On pan! Je- mu się oddajmy, do jego stóp bieź- my czempredzei!“

(Dokończenie na stronie odwrotnej)



# Co pisze o tem prasa?

„Wiadomości Literackie“ zapo wiedziały poświęcenie Michałowi Grażyńskiemu specjalnego nu meru, do którego nadesłali już artykuły: Urke Nachalnik, Ser giusz Piasecki, Zegadłowicz, Mel cer - Sztekerowa, wywiad Kon rad Wrzos, aforyzmy: Stefan Na pierski. Nawet Antoni Słonimski docenił powagę chwili, poświęca jąc nowemu wiadczy parę słów u wagi na marginesie swej nowej polemiki z Alfredem Łaszow skim. Nurtowały go jednak pew ne wątpliwości, czy Grażyński nie przypomina zbyt nietyl wiel kie demokracje Zachodu, co wiel kie totalniaki ościenne. Niewyja śnionym był również jego stosu nek do TKKT.

Daleko pozytywniej odniósł się do nowej zmiany „Nasz Prze gląd“: już 31 marca ukazało się na łamach tego pisma aż pięć ar tykułów, poświęconych osobie Wielkiego Wojewody. W najcel niejszym z owych artykułów, re daktor Hirschhorn pisał między innymi:

„Każdy ma wreszcie swój an schluss i na każdego przychodzi wre szcie ultimatum, dowodzi Słoni mski, ale Austria nie jest Polską a Śląsk Rzeszą Niemiecką. Mimo po zorów totalizmu ośmielę się twier dzić, że rządy Michała Grażyńskie go mogą być szczerze demokratycz ne, postępowe i liberalne, wedle naj lepszych wzorów wielkich demokra cyj Zachodu. Dowodem tego jest choćby ich stanowisko wobec kwe stii najważniejszej, problemowej dla dobra i zła na tym świecie. Każdy odgadnie bez trudu, że chodzi mi tu o kwestię żydowską. Hitler jest antysemitą, ale czy Grażyński jest antysemitą? Pozwólłbym sobie w to wątpić. U Hitlera ludzie wędrują do obozów koncentracyjnych i u Grażyńskiego powędrowało już nie mało, choć ledwo dziś objął rządy, ale jest wielka różnica: W hitlerow skich obozach izolacyjnych siedzą żydzi, wielcy pisarze światowi jak Natan Cukerman, wielcy tragicy jak Żółtko i Bierweiss, uczeni tej miary co Pinkas, który dowiódł, że ziemia obraca się dookoła słońca. — Któż siedzi w Berezie? — Bolesław Piasecki, Musiał, Łaszowski, redak torzy „ABC“ i „Falangi“, najwięksi wrogowie żydów! Czas doprawdy postawić te sprawy jasno: o tem, co jest totalne, a co demokratycz ne, decyduje stosunek do żydów. — Może być reżym pozornie demokra tyczny, a jednak jeśli z wolnych wyborów wyjdzie większość anty semicka, to to nie jest ani demo kracja, ani prawdziwe wolne wybo ry. Może być reżym dyktatorski, a jednak, jeśli szanuje te ważne rze czy, będzie od biedy i postępowym i demokratycznym! Rzecz jasna, że pewne ograniczenia, w najbardziej zasadniczych dziedzinach, my pierw si uważamy za konieczne: — w ka waleriach warszawskich naprzykład pora zaprowadzić pewien numerus clausus. Niewątpliwie, jeśli nawet Nowaczyński zgodzi się, że bez pew nych żydów przybytki te byłyby nudne, to przecież pora odesłać Brandstettera na Nowolipki, jeśli już nie poprosić na Madagaskar“.

Druga część wywodów Słoni mskiego nie trafiła do przeko nania redaktorowi Hirschhornowi z „Naszego Przeglądu“: Już dnia 31 marca pismo to postero wało zupełnie wyraźnie we włą ściwym kierunku, zamieszczając w jednym numerze aż pięć arty kułów o Grażyńskim. Czułość nie zawiodła i teraz:

„Już w 1933 roku, przerażeni po stępami Hitlera, doradzaliśmy na tych łamach utworzenie polskiego lewicowego totalizmu, z Legionem Młodych, jako oparciem w masach; braliśmy na siebie zjednanie dla tej idei PPS-u. Nie ukrywaliśmy też naszej sympatii do tej śmiałej poli tyki zagranicznej, przez którą Gra żyński przekreślał na Śląsku w trwa le filohitlerowskie poczynania Becka. Nie było nikomu tajem, że życzy liśmy gorąco zwycięstwa wojewo dzie śląskiemu, że okleśkiwaliśmy go lekkoć wspominał o rdzennie państwowym, drogim zwłaszcza na szemu sercu, Śląsku żałobnikom. — budził stare tęsknoty za wyspą Ru giją, gdzie w erze nieskażonej kato licyzmem starodawni poczciwi Sło nimianie składali ofiary bogom, i

gdzie, jak to dowiódł znakomity hi storyk Mateusz Mises, znajdowała się i najstarsza bożnica żydowska. My, najgorętsi zwolennicy polskie go Frontu Ludowego, możemy też powitać z uznaniem fakt, iż w tonie nowego reżymu znalazł się tak wy próbowany przyjaciele żydostwa jak Juliusz Poniatowski. — Każdy po stępować polski pamięta przecież jego wspaniałą mowę, w której w imię humanitaryzmu, oświecenia i postępu walczył jak lew o przywró cenie uboju rytualnego, skasowane go przez czarnosennych, wrogie po stępów, nietolerancję, elementy. — Objęcie przezeń pieczy nad całą polską zabezpieczy nasze miasta i miasteczka i nadal przed dopływem mas chłopskich do handlu i rzemio sła: skieruje ich ekspansję na dwory ziemianiskie, których jeszcze po zostało w Polsce aż 137! Pachciarz, ten czynnik postępu na wsi polskiej, faktor żydowski — europeizator te go kraju, agitator małopięsteczko wy, krzewiący gorliwie idee Mark sa — Engelsa — Lenina — Stałma mogą spać odtąd bezpiecznie! Po niatowski i Grażyński zagroczą dro gę na wsi Stronictwu Ludowemu i ONROW!“.

„Piąta rano“, „Wola ludu“ i inne pokrewne organy, zajęły po dobne stanowisko. Jedynie redak tor „Robotnika“, Mieczysław Nie dziejałkowski, nie podzielał zachwy tów swych przyjaciół z ulicy Gę siej:

I. „Quis perd, gagne, jak to po wiedział głęboko jeden z rozum niejszych ministrów Napoleona III, ostrzegając go przed zgubnem skut kami policyjnego reżymu! I masy robotnicze, dziś jak w 1905 roku, dziś jak w 1918 i jak za BBWR powiedzą tylko TO SAMO. II. Panowie, — jak wołał w 1870 roku Thiers, — ratując siebie, straciliście Francję“. III. N'e mamy tu nie do doda nia. Nie do stracenia, prócz naszych kajdanów. Nasze stanowisko jest jasne. Jedna jest tylko PPS. Niech żyje PPS!“.

„Czas“ nawoływał do przecze kania wydarzeń i odwołał czter dzieści siedem własnych artyku łów, skierowanych w ostatnich czasach przeciwko Michałowi Gra żyńskiemu. „Wieczór Warszaw ski“ i „Goniec“ wystąpiły z cy klem rewelacji historycznych pió ra majora Lepeckiego, promowa nego właśnie na generała. Znany pisarz i uczony dowodził, że nie tylko powstanie państwa polskie go, ale również i istnienie Polski, wytrysnięcie Wisły z Beskidów i Bałtyk, były dziełem „tytanicz nej pracy Grażyńskiego“. W „Ki nie“ wydrukowano tekst nowego hymnu narodowego, pióra wiel kiego poety Andrzeja Własta. Pra cując w błyskawicznym tempie zdołał on ponadto ułożyć na te mat Grażyńskiego trzy tanga i je den słow fox, zatytułowany „Mi chałek zrobił kawałek“.

Czytelnicy „Czerwoniaka“ ma to interesowali się artykułem wstępnym i fotografią Wodza na pierwszej stronie w tożde rzym skiej. Interesowały ich znacznie więcej miarodajne poglądy Wie cha:

„Patrzę ja, czy mnie oko nie myli, a tu szwagier Piekutoszczak od Karowej w pijanym widzie posuwa. „Teoś“ — mówię, — „nie wstyd ci, w działko jedno szarpanty? To de misję rząd polczył, ultimatum Gra żyńszczak mu wymakierował, na rodne sobaczenie na wiecach, czyli zgromadzeniach beko, a ty moczy mordo jedna w pestkę sliwową palę zalewasz? Wodę pod tą nową erę chlać będziesz?“.

Nie należy się też dziwić, że prasowy Gauleiter Srocki, obda rzony znaną czujnością publicy styczny - tropicielską, uderzył w larum. Nowy reżym działał sprawnie. Nie minęło godziny, a reda ktora Wiecha odwiedziła delega cja honorowa naprawiaczy, po czym miast do obozu izolacyjne go powędrował do szpitala na Mo kotowie.

Tak najpoważniejsze organy prasy stołecznej widziały ów wiel ki dzień. Organy endeckie były pozamykane. Jedynie znani w sta łości swej linii politycznej i po gardy dla konjunktury pp. Stahl i Hrabys otrzymali kolejne bile ty wolnej łazdy.

# DEPEZA OD STALINA

Na wieść o epokowym wydarzeniu Stalin wysłał natychmiast następującą depeszę do Katowic:

Kreml.2-ga min. 27 w nocy

Grażyński — nigdy Ci tego nie zapomn

Stalin.

# AKTYWNOŚĆ W KRAJU

Pod wpływem spontanicznego rozporządzenia poddani w ca łym kraju zarzuciwszy niepilne i nieproduktywne roboty w polu, wzięli się energicznie do sypania kopców. Naprawiacze rzucili hasło

Każda gmina — kopiec!-

Osady, miasteczka i miasta wznoszą pomniki, czyli obeliski, wzorowane na klesowskim monumencie.

W Warszawie będzie wzniesiona piramida.

# W Warszawie rząd tymczasowy

WARSZAWA, dnia 1 kwietnia 1938, godzina 9-ta rano. Prasa poranna przynosi listę członków prowizorycznego rzą du, utworzonego zgodnie z telefonicznymi zaleceniami Mi chała Grażyńskiego.

# Pierwszy okres państwowego urzędu

Zastępca przewodniczącego — Bassara, ex-staro sta z Myślenic.

Minister Rolnictwa i Ogłodzenia Ojczyzny — bez zmian.

Minister Oświaty — Kolanko, dawny prezes Z. N. P.

Minister Sprawiedliwości — Parylewicz, b. prezes są du w Krakowie.

Minister Spraw Wewnętrznych — Karol Grzesik.

Minister Skarbu — adw. Chmielewski z Katowic.

Minister Spraw Zagranicznych — (p. o. tymczasowo) Jan Kiepara.

Minister Propagandy i Entuzjazmu — Melchjor Wań kowicz.

Minister Podstuchu — Siemaszko.

Nowoobrani ministrowie złożyli już ślubowania: jedni w miejscowej kirczrze ewangelickiej, inni w kościele naro dowym na Pradze. Większość udała się do Łoży Mopsa, mie szczącej się, jak wiadomo, w nowym gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, by tam dopełnić swej powinności, wedle rytu Wielkiego Wschodu.

# Jak odbędzie się koronacja

Pewne różnice co do szczegółów koronacji Michała Grażyń skiego na cesarza nie zostały jeszcze ustalone.

Walerjan Charkiewicz nadesłał depeszę, domagając się, aby uroczystość POD ŻADNYM POZOREM nie odbyła się w obrządku unickim brodatych Jezuitów z Albertyna.

Zwycięża koncepcja powierzenia zadania koronacji arcyb. Ko walskiemu, który po opuszczeniu więzienia jest w świetnej formie. Zespół mądolinistek przyobiecał swój udział dla upiększenia pod niosłej chwili.

# Zmiana nazw miast w Polsce

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpią zmiany nazwy miast. Według tego projektu następujące miasta mają zmie nić swe nazwy:

Katowice na Grażynice,

Kraków na Kurzydlaków,

Wilno na Grazydło,

Kulparków na Grażytki,

Tworki na Grażytki.

# Przynajmniej „Litawor“

LWOW, (tel. wł.). Wobec zajęcia już przez inne miasta nazw, które dadzą się ukształtować od n azwiska Grażyński, rada miasta Lwowa wysłała depeszę błagającą w myśl spontanicznych i żywio łowych życzeń ludności, aby nazwa tego miasta została zmieniona przynajmniej na „Litawor“.

# MELCHJOR WAŃKOWICZ

rozpoczął dziś pisanie 13-stotomowej powieści p. t.

# SAGA RODU KURZYDLÓW

za tydzień CAŁY CYKL będzie do nabycia w firmie wydawniczej „RÓJ“.

Dla każdego tomu dołączona będzie 100-stronicowa broszura z życiorysem autora. Za przeczytanie broszury — 50 proc. rabatu na cyklu.